Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 288. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 23 PAŹDZIERNIKA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Za wysoki i nierealny.

Możemy już ściśle ustalić, jak będzie wyglądał preliminarz budżetu na r. 1933/34. Tym razem nie opieramy się na doniesieniach pism, ale na oświadczeniu ministra skarbu, p. W. Zawadzkiego. W wywiadzie, udzielonym redakcji „Gazety Polskiej", powiedział minister, że dochody przewidywane są w wysokości 2.088 milj. z., a wydatki w sumie 2.449 milj. zł., niedobór zatem wyniesie 361 milj. zł.

Cyfry te, jak widzimy, nie wiele się różnią od cyfr, podawanych przez dzienniki. To też nie z powodu tej różnicy powracamy jeszcze do tego tematu. Bardziej interesującem od nich jest uzasadnienie takiej, a nie innej wysokości budżetu, zawarte w oświadczeniu pana ministra.

Min. Zawadzki rozpoczął swój wywiad od tego, że podkreślił ogromne trudności, jakie istnieją przy układaniu preliminarza na pół roku blisko przed początkiem roku budżetowego. Oczywiście, trudność jest jeszcze większa z tego powodu, że pracę tę trzeba było podjąć w okresie nieustabilizowanych stosunków gospodarczych. W tych warunkach żadne mechaniczne zasady nie dadzą się zastosować. Zdaniem ministra, nie jest miarodajnem posługiwanie się przeciętnemi za parę miesięcy, gdyż z punktu widzenia wydajności skarbowej poszczególne miesiące są bardzo nierówne.

Ostatecznie cyfry dochodów, zaprojektowane przez ministerstwo skarbu i uzgodnione z innemi ministerstwami, opierają się na szczegółowej analizie nie tylko samych wpływów, ale i ich dynamiki w każdej poszczególnej pozycji na podstawie posiadanych materjałów. Min. Zawadzki jest zdania, że cyfry te są realne; nie są one „ani optymistyczne, ani pesymistyczne, nie przewidują ani pogłębienia się kryzysu, ani poprawy konjunktury, pomimo, że to ostatnie wydaje się prawdopodobniejsze".

Aczkolwiek min. Zawadzki broni się przed zarzutem optymizmu, nie da się zaprzeczyć, że opracowany przez niego preliminarz jest bardzo wybitnym wyrazem tego właśnie nastroju. Trzeba być naprawdę dużym optymistą, aby móc przypuszczać, że w nowym roku budżetowym wpływy skarbowe będę większe, niż są obecnie. Przy postępującem coraz szybciej zubożeniu ludności, przy stałem wysychaniu źródeł podatkowych, raczej należy się spodziewać, że nowy okres budżetowy będzie jeszcze cięższy i że przeciętny dochód miesięczny nie dociągnie tych sum, jakie z olbrzymim nakładem energji i nie licząc się z żadnymi względami udaje się jeszcze teraz wydobywać z wyczerpanego społeczeństwa.

Nie mniejszym jest także optymistą p. Zawadzki, gdy przewiduje, że deficyt w wysokości 361 milj. zł. może być zmniejszony poniżej tej sumy. Może to nastąpić, zdaniem ministra, przy pomocy rezerw skarbowych, tj. nadwyżki danych budżetów. Bierze także pod uwagę p. min. Zawadzki „korzystny objaw wzmożenia się kapitalizacji i większego zaufania do naszego pieniądza i do naszych instytucji finansowych". Widocznie jednak pan minister skarbu nie jest zbyt pewny obu tych źródeł, gdyż nie wyklucza konieczności uciekania się do operacyj finansowych, przyczem zastrzega się wyraźnie, że nie będą one miały charakteru inflacyjnego...

Tego samego dnia, kiedy wywiad z min. Zawadzkim ukazał się w „Gazecie Polskiej", przedrukował „Czas" z ostatniego zeszytu „Przeglądu Powszechnego" artykuł prof. dr. Adama Krzyżanowskiego p. t. „Skarb i waluta". Oczywiście, jest to zwykły zbieg okoliczności, nie mniej jednak artykuł prof. Krzyżanowskiego daje jakby pośrednią odpowiedź na wywody ministra skarbu.

Prof. Krzyżanowski przedstawia sytuację finansową w państwie za okres parolетni, bo poczynając od 31 grudnia r. 1928 do chwili obecnej. Przytacza cyfry, z których zupełnie jasno wynika, jak to sytuacja pogarsza się z każdym rokiem. W r. 1931 rząd w małej mierze korzystał z pomocy Banku Polskiego, w tym roku podjął z niego 70 milj. zł. i powiększył obieg bilonu z 240 do 320 milj. zł. W r. 1931 rząd pomnożył swe zasoby przez zaciągnięcie pożyczek zagranicznych: zapałczanej (220 milj.) i kolejowej (130 milj.). W tym roku łączny dochód nadzwyczajny wyniósł około 400 milj. zł., gdy w r. b. dochód ten (podwyższenie obiegu bilonu i zaciągnięcie bezprocentowej pożyczki w Banku Polskim) stanowi razem około 220 milj. zł.

Gdyby rząd chciał nadal czerpać z tych źródeł — a na to się zanosi — doprowadziłoby to niechybnie — pisze prof. Krzyżanowski — do inflacji. Wogóle trudno mówić o powiększeniu dochodów. I prof. Krzyżanowski maluje taki obraz obecnej sytuacji finansowej:

„Powiększenie stawek podatkowych i opłat, które doszło do skutku z początkiem tego roku, obciążyło obroty w stopniu tak znacznym, iż nastąpiło ich skurczenie. Obecnie sposobem podniesienia dochodów poczty, monopolów tytoniowego i spirytusowego byłoby obniżenie cen, a nie ich śrubowanie w górę. To samo dotyczy podatków. Gwoli uniknięcia większego zła nie pozostaje nic innego jeno kroczyć bolesną drogą dalszych oszczędności. Daleki jestem od niedoceniania poczynań rządu, skierowanych ku zmniejszeniu wydatków państwowych. Nie da się jednak zaprzeczyć, że mimo uszczuplenia poborów urzędników i robotników, zatrudnionych w służbie państwowej, mimo obniżenia innych wydatków, niedobór codzienny skutkiem silnego spadku dochodów utrzymuje się od 30 miesięcy na poziomie mniejwięcej 1 miljona zł.".

Przypuszczać należy, że cyfry, przytoczone przez prof. Krzyżanowskiego, nie są nieznane ministrowi skarbu, nie mniej jednak trudno powiedzieć o preliminarzu budżetowym, aby w nim zostały należycie uwzględnione. Nie wzięto także tego pod uwagę przy układaniu preliminarza, że wartość kupna złotego jest dziś znacznie większa, niż była przed paru laty, co dowodzi — jak pisze dalej prof. Krzyżanowski — że pomniejszenie ilości złotych obecnie wydawanych przez skarb nie jest identyczne z proporcjonalnem pomniejszeniem obciążenia gospodarstwa społecznego ciężarem wydatków państwowych. Ciężar ten raczej wzrósł a nie spadł.

W tej sytuacji prof. Krzyżanowski widzi tylko jedno wyjście: jaknajdalej idące oszczędności w budżecie, a tem samem zredukowanie go i dostosowanie do możliwości płatniczych społeczeństwa.

Optymizmowi min. Zawadzkiego przeciwstawia się nie pesymizm, ale suche cyfry. Wynika z nich, że preliminarz jest za wysoki i że opiera się nie na liczbach i faktach, ale na nadziejach i przewidywaniach, o których z góry można powiedzieć, że przynajmniej w 75% okażą się nierealne.

A. D.

Pogłoski o nowej obniżce płac urzędniczych.

Warszawa, 22. 10. (Telef. wł.) W kuluarach sejmowych krąży pogłoska, że grupa ludowa Bezpartyjnego Bloku zamierza zgłosić wniosek o obniżenie pensyj urzędniczych o 10 proc. Obniżka ta ma służyć na pokrycie deficytu budżetowego.

230 rewizyj w Wielkopolsce.

Warszawa, 22. 10. (Telef. wł.) Z Poznania donoszą: Masowe rewizje u działaczy Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski objęły 230 osób. Rewizje odbyły się w każdem niemal miasteczku Wielkopolski. Podczas rewizyj policja powoływała się na artykuł 165 kodeksu karnego, który mówi o udziale w nielegalnem stowarzyszeniu. Po masowych rewizjach aresztowano sekretarza Stronnictwa Narodowego byłego posła Sołtysiaka, redaktora Piszcza i redaktora Madejskiego, oraz kilka osób z Obozu Wielkiej Polski. Aresztowano również niejakiego Figińskiego, którego przed paru miesiącami usunięto z organizacji Stron. Nar.

O czem piszą inni?..

Niebezpieczeństwa nowego budżetu.

„Kurjer Polski“, organ ciężkiego przemysłu, krytykuje preliminarz budżetowy na rok następny. W związku z ustaleniem niedoboru na 350 miljonów pisze, że

„**preliminarz jest nierealny, nierealny z rozmysłem...** Sporządzanie ram budżetowych po nad miarę, ponad siły gospodarcze społeczeństwa, stwarza dla niego ciężar, który pogłębia kryzys. **Duży budżet stanowi zachętę dla władz skarbowych do gorliwego nakładania i ściągania podatków.** Nie jest tajemnicą, że zaległości podatkowe sięgają setek miljonów i uniemożliwiają podźwignięcie się tych, na których ciążą; duży preliminarz stwarza warunki dla wzrastania zaległości“.

Co będzie sejm robił?

„Kurjer Poznański“ pisze o pogłoskach dotyczących prac sejmu na najbliższej sesji.

„W kołach sanacyjnych — pisze — głoszą, że sejm będzie musiał opracować ustawy samorządowe, nowelizację ustawy o ustroju szkół akademickich, a także miałby się zająć nowelizacją ustaw podatkowych. Czy to prawda? Równie to prawdopodobne, jak i nie.

Dwa projekty spadły z poprzedniego sejmu: ustawa samorządowa i projekt scalenia ubezpieczeń socjalnych. Nad projektem samorządowym pracowała komisja samorządowa w łonie klubu rządowego podczas ferji, a ostatnio często naradzają się grupy robotnicze w łonie B. B., niechybnie nad nowelizacją ustaw socjalnych. Ta ostatnia sprawa jest dla rządu bardzo drażliwa, i rząd wolałby ją załatwiać przez sejm, aniżeli sam brać ciężar reform na siebie w dobie przesilenia“.

Nasza przyjaźń z Kreugerami.

„Robotnik“ podkreśla wiadomość podaną przez „Dziennik Urzędowy Min. Spr. Zagranicz.“ o zwolnieniu Torstena Kreugera z funkcyj honorowego konsula polskiego w Sztokholmie.

„Ten „honorowy“ konsul — pisze „Robotnik“ — został niedawno osadzony w więzieniu, gdyż wyszło na jaw, że brał udział w machinacjach swego brata, a niezależnie od tego, doprowadził do upadłości przedsiębiorstwo Högbroroforsen, na którego czele stał.

Wiadomość o zwolnieniu Torstena Kreugera ze stanowiska reprezentanta interesów Polski w Szwecji była dla wielu niespodzianką; mało bowiem kto wiedział, że **byliśmy tak zaprzyjaźnieni z rodziną Kreugerów.**

Maluczko, a dowiemy się także przy jakich okolicznościach otrzymał Torsten Kreuger honorowy konsulat, kto wysunął tę kandydaturę, kto ją poparł, czy w Sztokholmie nie było odpowiedniejszego kandydata i t. d. Jesteśmy cierpliwi i mamy czas“.

Zaniedbania zagranicznej propagandy.

P. T. Kiełpiński, paryski korespondent „Polonii“, wskazuje na błędy naszej propagandy zagranicznej. Słusznie zwraca uwagę na to, że **z tego punktu widzenia większe znaczenie mają dla Polski artykuły dziennikarskie, niż tłumaczone na język francuski, dzieła naukowe polskie.**

„Dzieło naukowe lub popularno-naukowe — pisze — przeczyta w najlepszym razie, kilkaset ludzi. Artykuł w dzienniku przeczyta kilkaset tysięcy; jeżeli napisany jest dobrze, zwięźle i silnie — odrobienie szkody wyrządzonej fałszywem przedstawieniem kwestji — jest ogromnie trudne“. Na tem polu jest po naszej stronie wiele zaniedbań.

„Przechodzimy do porządku nad szeregiem nieprawdziwych wiadomości o Polsce, nie uważamy za stosowne reagować na ciężkie oskarżenia i zarzuty, które padają pod naszym adresem z trybuny opinji europejskiej. Wogóle „odnośne czynniki“ wychodzą z założenia, że zajmować się tym odcinkiem polityki zagranicznej — jest zupełnie zbyteczne.

Konsekwencje takiego ujęcia zagadnienia naszej propagandy nie pozwalają na siebie czekać. **O Polsce wie się na zachodzie mniej, aniżeli o Sjamie, czy Egipcie.** A to, co się wie — jest albo z gruntu fałszywem, albo bardzo dla nas niepochlebnem. I w ten sposób oddalamy się coraz bardziej od zachodnich społeczeństw Europy. Lecz jest aż nadto wątpliwem, czy wyjdzie to nam na korzyść“.

Rodzinne spory w obozie sanacji.

Konserwatywne „Słowo“ wileńskie polemizując z konserwatywnym również „Czasem“ w sprawie procesu p. Studnickiego z p. woj. Grażyńskim oświadcza:

„Zdajemy sobie sprawę, że „Czas“ obecny nie jest już, niestety, „Czasem“ dawnym — doskonale poinformowanym o wszystkiem „Czasem“ z czasów redakcji nieodżałowanego ś. p. Rudolfa Staszewskiego, lecz stać chyba „Czas“ dzisiejszy jeszcze na to, aby pamiętał, kto jest p. Studnicki, i wiedział że p. Studnicki nie jest redaktorem „Słowa“ i że w procesie swoim bynajmniej nie w imieniu redakcji „Słowa“ występuje“.

„Kurjer Lubelski“ sanacyjny polemizując z sanacyjną również „Nową Ziemią Lubelską“ tak się wyraża o bratnim organie:

„Wodzowie Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, niestety wyżsi urzędnicy państwowi, gorliwie opiekują się gazetką, którą władze 6 razy skonfiskowały za wystąpienia antyrządowe, czy tam **antypaństwowe.** Podziwiamy lojalność tych urzędników wobec Państwa“.

A więc sanacyjni urzędnicy i „wodzowie“ sanacyjnej organizacji kobiecej popierają pismo „antypaństwowe“.. Rozpacz!

Jedyne wyjście z sytuacji.

„Kurjer Lwowski“ omawiając nasz ostatni artykuł w sprawie stosunków w Małopolsce Wschodniej i podzielając nasz pogląd, że praca społeczeństwa jest rzeczą główną w toczącej się tam walce, zwraca uwagę na istniejące w tej dzielnicy specyficzne warunki:

„Gdy o nich mówimy, nie chcemy dotykać ani rządu, ani władz. Nas tu będą interesować pewne grupki ludzi, — wystarczy, że ich będzie dwóch, trzech, czterech w każdem mieście. Jeśli jednak ci ludzie postanowili do każdej organizacji wejść, jeśli zdecydowali, że gdy jakaś akcja powstaje (niech to będzie np. konferencja kilkunastu ludzi w celu założenia spółdzielni), to oni postawią swoje veto — wówczas rzeczy te nie wyglądają tak prosto, jakby można sądzić z Krakowa.

Zgadzamy się w zupełności z „Kurjerem Lwowskim“, że **to** nie ułatwia pracy, ale znając stosunek rządu do Małopolski Wsch. nie widzimy w tej chwili innego wyjścia z sytuacji, jak „wzmożenie pracy i energji po stronie polskiej.

Przegląd religijny.

Rosja sowiecka. — Hiszpanja. — Meksyk.

Jeżeli się sprawdzi wczorajsza nasza wiadomość o „piatiletce“ walki z Bogiem w Rosji bolszewickiej (a pisma niemieckie, które pierwsze tę wiadomość podały, powołują się na rozporządzenia Rady komisarzy ludowych), to świat gotów za parę lat patrzyć na widowisko, którego od czasów Dioklecjana nie widział. Zamiar bowiem zniszczenia religji w państwie, wytępienia „jaczejek“ religijnych w poszczególnych rodzinach, nawet „pojęcia bóstwa“ w duszach jednostek nie znajduje odpowiednika w żadnem z religijnych prześladowań ubiegłych wieków; zestawić go zaś można dopiero z prześladowaniami w pierwszych trzech wiekach chrześcijaństwa. Walka ma się potoczyć nie o zwycięstwo jednego wyznania nad drugiem; walka ma doprowadzić do zupełnego zniesienia teizmu, wszelkiej religji i wszelkiego śladu wiary, tak katolickiej, jak prawosławnej, żydowskiej i islamu.

Trudno przewidzieć, jak się w Rosji ta walka skończy. Cerkiew prawosławna — rozbita, leży w gruzach. Katolicyzm — pozbawiony duchowieństwa. Nie trzeba jednak tracić nadziei. Gorliwość i poświęcenie świeckich osób może uzupełnić braki w szeregach kleru katolickiego. A prześladowanie prawosławia może je odrodzić wewnętrznie, przygotować do zjednoczenia z katolicyzmem i uodpornić wobec trudności... Lecz, choćby bolszewizm wygrał walkę z ludźmi, nie wygra jej z Bogiem. Nie jest prawdą nietzcheańskie: „Bóg umarł“. Bóg jest!

W związku z wiadomościami o „piatiletce“ bezbożnictwa w Rosji mimowoli nasuwa się pytanie: — cóż świat na to? Cóż zrobi Europa, jeśli wiadomości okażą się prawdziwemi?... Przed paroma laty, kiedy Calles podejmował prześladowanie katolicyzmu w Meksyku, Ojciec św., wskazując na dziwną niewrażliwość opinji mówił o „sprzysiężeniu milczenia“. Czy i tym razem pokryje się milczeniem system gwałtu stosowany do najszlachetniejszych i najgłębszych uczuć ludzkich?

Jest, pracuje w Europie „Liga obrony praw człowieka“. Co parę tygodni śle w świat buńczuczny manifest i protest przeciw „prześladowaniom“ komunistów, zbrodniczych podpalaczy **ustroju, gwałcicieli prawa,** których ręce i sumienia zbrukane są często krwią, a zawsze prawie obciążone zbrodnią buntu przeciw państwu. Cóż ci panowie powiedzą, jeśli rząd sowiecki ciągnąć będzie do sądów, karać więzieniem, zapewne i śmiercią ludzi, których ręce i sumienie będą czyste, a których jedyną zbrodnią będzie — modlitwa?... Znając dotychczasową działalność „Ligi“ lękamy się, że w tym wypadku stanie po stronie katów, a przeciw ofiarom. Wszak nie oburzała się na Callesa, gdy masami rozstrzeliwał katolików za wierność religji. Wszak dotąd milczeniem odpowiada na potworne i zdumiewające w swej grozie wydarzenia w Hiszpanji!

Druga uwaga!

Wręcz niesamowite wrażenie robi współczesność antyreligijnych wystąpień w Rosji sowieckiej, w Hiszpanji i w Meksyku... Wraz bowiem z wiadomością o „piatiletce“ bezbożnictwa w Sowietach rozeszła się wiadomość o wznowieniu prześladowań w Meksyku (wypędzenie arcybiskupa za ogłoszenie papieskiej encykliki) i wiadomość o projekcie ustawy hiszpańskiej przewidującej m. in. zamianę kościołów na lokale stowarzyszeń. Jak gdyby istniała gdzieś centrala bezbożniczego ruchu rozporządzająca potężnemi wpływami we wszystkich częściach świata! Jak gdyby działała jedna ręka!

Przypominają się lata przed wojną. I wówczas, tak samo jak dziś, raz za razem powtarzały się brutalne ataki na Boga i religję. Głównie w romańskich krajach. Raz w Rzymie, kiedyindziej w Hiszpanji lub Portugalji; to znów we Francji. Jak za naciśnięciem guzika przez tajemniczą osobę wybuchały to tu, to tam antyreligijne ekscesy. Bakunin i L. Blanqui są przedstawicielami ówczesnego bezbożnictwa. Hasło: „Ni Dieu, ni maitre“ — stanowiło ich zawołanie... Dzisiejsze bezbożnictwo ma inny charakter. Jest nietylko destrukcyjnym żywiołem, jak tamci; ale i konstruktywnym. Urządza i organizuje, państwa i nowe ustroje społeczne i gospodarcze. Wówczas wystarczyło aresztowanie paru przywódców ruchu i ekscesy ustawały. Bezbożnictwo dzisiejsze przybrało większe rozmiary i głębiej sięga. Walenie się „starego świata“ wykorzystuje do swoich celów i prezentuje nowy ustrój. W Rosji go rozbudowuje. W Meksyku i Hiszpanji popycha lewicowe żywioły w tym samym kierunku...

Zwycięży go i zlikwiduje religijny prąd odrodzeńczy najszerszych mas, który śmiało i jasno postawi sprawę sprawiedliwego, chrześcijańskiego ustroju społecznego i gospodarczego.

Pejot.

Piłsudski, Denikin i bolszewicy.

Od czasu do czasu pojawia się w publicystyce polskiej pytanie, czy nasza granica z Rosją mogła biec dalej na wschód i kiedy należało zawrzeć pokój z bolszewikami? Mniej znaną i rzadziej omawianą jest inna kwestja, a mianowicie, czy Rosja mogła być „biała“ czy też nie? Innemi słowy w jakim stopniu Polska pomagała względnie szkodziła ruchom antybolszewickim rosyjskim?

Ostatnio poruszono to ciekawe zagadnienie na łamach „Gazety Polskiej“. P. **Adam Przybylski**, historyk naszej odrodzonej armji, autor kilku prac z dziejów wojen polskich 1918-1921 r., drukuje obecnie w tym półoficjalnym organie cykl artykułów pod tytułem „Polska a „biała“ i „czerwona“ Rosja w latach wojny 1919-1920“.

Z całego tego szkicu, najciekawszem jest to, co się odnosi do **najbardziej dramatycznego momentu, gdy „biali“ omal nie osiągnęli przewagi nad bolszewikami.**

Było to w październiku 1919 roku. Armje Denikina, wypierając bolszewików z Ukrainy, szły krok za krokiem naprzód i zająwszy Woroneż, Czernihów, Orzeł stały już „tylko“ o 300 kilometrów od Moskwy. Rząd bolszewicki był wtedy w bardzo krytycznem położeniu. Oprócz Denikina miał przeciw sobie jeszcze resztki wojsk Kołczaka na Syberji, armję Judenicza koło Petersburga, armje państw bałtyckich a przedewszystkiem armję polską na ogromnym froncie od Dźwiny do Dniestru. Na zajętem przez Rosjan terytorjum był katastrofalny nieład; linje komunikacyjne były w stanie fatalnym, armje czerwone były licho zaopatrzone.

Czy w tej dziejowej chwili możliwem było pokonanie bolszewizmu połączonemi siłami wszystkich walczących armij? P. Adam Przybylski, który naogół nie wypowiada swego zdania skłania się raczej do odpowiedzi potakującej. Z całą zaś stanowczością odpowiedziałby twierdząco dowódca „białych“ armij rosyjskich, Denikin. Liczył on jak pisał w swych pamiętnikach, na współdziałanie armji polskiej i **odpowiednie plany przedstawiał polskiej misji wojskowej gen. Karnickiego, która we wrześniu 1919 roku przybyła do Taganrogu.**

Ale polskie Naczelne Dowództwo nie kwapiło się do współdziałania z Denikinem. Powód był całkiem prosty: monarchiści rosyjscy marzyli o odbudowaniu Rosji w dawnych, przedwojennych granicach, a jeśli się łaskawie godzili na niepodległość Polski, to tylko w obrębie dawnej Kongresówki; podstawą rozgraniczenia miała być zasada etnograficzna, a ostateczną sankcją uchwała konstytuanty rosyjskiej. Rosja „biała“ nie zrzekłaby się na rzecz Polski tak stosunkowo znacznego obszaru, jak Rosja bolszewicka w Traktacie Ryskim.

W jednym z odczytów wygłoszonych w roku 1923 Piłsudski mówił:

„Oto w końcu 1919 roku czy też 1920 r., przedstawiciele mocarstw chcieli urządzić spotkanie moje z Denikinem. Celem tego spotkania miała być kooperacja przeciwko bolszewikom. Wówczas przez pośredników zaproponowano mi, jako kardynalny warunek ze strony Denikina, abym zarząd poza Bugiem prowadził w imieniu Denikina, aby zewnętrzne znaki byłego państwa rosyjskiego były tam wprowadzone, jako emblematy państwowe. Odmówiłem“.

Było to nie w początkach roku 1920, bo wtedy Denikin był już pobity. Rokowania toczyły się w jesieni 1919 roku. Wysłannikiem Denikina był pułk. **Dolińskij,** pośredniczył podobno angielski gen. **Briggs,** w kwaterze Denikina bawiła polska misja wojskowa.

Nie rokowania, lecz rozkazy polskiego Naczelnego Dowództwa rostrzygnęły o losach wojny. Był czas, że wojska polskie mogły uderzając z Polesia w kierunku na Homel zadać klęskę bolszewikom i połączyć ściśle front polski z frontem Denikina. Dowódca grupy polskiej otrzymał zakaz prowadzenia ofensywy.

„Polityka nasza ma na celu **szanowanie do pewnego stopnia bolszewików, tak, aby ci** z tem większą siłą mogli niepokoić Denikina... W naszym interesie leży dzisiaj, aby bolszewicy jak najprędzej następowali na Denikina, tem samem bowiem Denikin nie będzie mógł swobodnie **działać przeciwko Petlurze, którego chcielibyśmy widzieć jak największym“** — opiewały rozkazy Naczelnego Dowództwa, cytowane przez kpt. Przybylskiego.

Dopiero po klęsce wojsk Denikina (w połowie grudnia) wojska polskie zaczęły się posuwać naprzód, zajmując opuszczone przez „białych“ okolice Płoskirowa i Starokonstantynowa.

Denikin oskarżał dowództwo polskie o zawarcie tajnego rozejmu z armją sowiecką. Opierał to na tem, że w lecie 1919 roku bawiła w Polsce sowiecka misja Czerwonego Krzyża z Juljanem Marchlewskim na czele.

O tej wizycie Marchlewskiego w Polsce pisał szeroko przed dwoma laty w „Polonii“ Adolf Nowaczyński w cyklu artykułów p. t. „Tak zwana sprawa Marchlewskiego“. Uważa on za udowodnione, że komunista Marchlewski był wtedy w Belwederze i że jego rozmowa z ówczesnym Naczelnikiem Państwa Piłsudskim wpłynęła na przebieg walk bolszewików z Denikinem.

Denikin wystosował do Piłsudskiego list datowany 26 listopada 1919 roku, w którym z goryczą pisał:

„A oto polska armja wschodnia, operująca skutecznie przeciwko bolszewikom i petlurowcom, akurat w szczególnie ciężkim dla wojsk rosyjskich momencie zawiesiła swoje natarcie i tak trwa już od trzech miesięcy, dając bolszewikom możność przerzucenia na mój front do 43000 bagnetów i szabel. Bolszewicy do tego stopnia pewni są pasywności frontu polskiego, iż na kierunkach: czernihowskim i kijowskim operują spokojnie, zwróceni tyłem do tego frontu“.

Była to może ostatnia możliwość zgniecenia bolszewizmu. W roku następnym 1920-ym bolszewicy byli już silniejsi i omal nie pokonali Polski.

Co było dla Polski korzystniejsze? Nowaczyński we wspomnianym wyżej artykule twierdził, że polskie Naczelne Dowództwo zrobiło dobrze, że Denikinowi pomagać nie należało, gdyż po zwycięstwie „białych“ i przywróceniu Romanowych sytuacja międzynarodowa Polski byłaby znacznie gorsza. Ale wydanie ostatecznego sądu słusznie pozostawiał Nowaczyński przyszłości. Nie wiemy, jakie jeszcze kłopoty zgotuje bolszewizm ludzkości i nie wiemy, jakie byłyby nasze stosunki z Rosją, gdyby na Kremlu rezydował teraz car lub demokratyczny prezydent, a nie Stalin.

Na ziemiach Rzeczypltej

Dom harcerski im. ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury w Cieszynie.

Uchwałą zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa w Cieszynie utworzony został komitet organizacyjny z przewodniczącym Bandurą Wacławem, prof. gimn. na czele, który celem uczczenia tragicznie zmarłych lotników przystępuje do budowy Domu Harcerskiego ich imienia w Cieszynie. W domu tym, jak zapowiada odezwa: „znajdą pomieszczenie: Liga Obrony Powietrznej Państwa oraz kilkanaście organizacji społecznych, z których prawie żadna własnego lokalu nie posiada" Nadto dom ten będzie służył jako Dom Noclegowy dla rozmaitych wycieczek. Komitet organizacyjny prosi przesyłać wszelkie ofiary na konto P. K. O. nr. 307.895 z zaznaczeniem: „Składka na Dom im. por. Żwirki i inż. Wigury w Cieszynie".

Pobiera 120.000 złotych rocznie.

Kartel naftowy, który pobiera za litr nafty 61 groszy i broni się przed zniżką, ma na czele biura kartelowego trzech dyrektorów. **Naczelny dyrektor pobiera rocznie 120.000 zł.**, a ponadto tantjemy, jakie otrzymał za rok, wynosiły drugie 120.000 zł. **Zastępca naczelnego dyrektora pobiera 8.000 zł. miesięcznie, a drugi zastępca 6.000 zł. miesięcznie, prócz tantjem.**

Zniwo „Tajnego Detektywa".

Onegdaj donosiliśmy o aresztowaniu w Wilnie szajki nieletnich przestępców, którzy napadali na samotne kobiety i na uczniów, wyrywając im w zuchwały sposób torebki i książki. Niezmiernie charakterystycznem jest, że w czasie śledztwa wszyscy zeznali, iż są czytelnikami osławionego „Tajnego Detektywa".

Sprawa niedozwolonych praktyk lekarskich przed sądem.

Przed sądami warszawskiemi przewinie się wkrótce kilka bardzo ciekawych procesów z dziedziny niedozwolonych praktyk lekarskich. I tak w jednym wypadku chodzi o to, że w pewnym szpitalu warszawskim na rozkaz **lekarza przemocą wytoczono jednej z chorych dwie szklanki krwi, aby jej użyć do transfuzji dla innego umierającego pacjenta.** W drugim wypadku, pragnąc usunąć chwianie się zębów u pacjenta **lekarz namówił go do operacji skrócenia języka (?)** która to operacja została tak nieszczęśliwie przeprowadzona, że pacjent, będący nauczycielem dziś nie może wykonywać swego zawodu z powodu seplenienia.

Inne wreszcie sprawy dotyczą **pozostawienia przez dentystę ułamka igły w zębie**, wskutek czego doszło do częściowego zakażenia, oraz sprawy wadliwego prześwietlenia, również zakończonego zakażeniem.

SKUTKI WICHURY NAD BORYSŁAWIEM. Onegdaj przez cały dzień szalała w Borysławiu niezwykle silna wichura, która **powywracała wiele kominów, pozrywała przewody elektryczne i zniszczyła w wielu szybach wiertniczych korony wież szybowych.** Wskutek naporu wichru obalona została brama wjazdowa na jednej z kopalń, która upadając **przygniotła przechodzącego robotnika Sajewicza.** W stanie bardzo groźnym ze złamanym kręgosłupem Sajewicza przewieziono do szpitala.

POŻAR WIELKIEJ FABRYKI STOLARSKIEJ. W piątek nad ranem wybuchł w Ostrowcu groźny **pożar w wielkich zakładach ślusarskich firmy Walczaka i Rakowicza.** W akcji ratunkowej brała udział straż ogniowa z Kalisza i fabryki „Wagon". Ofiarą płomieni padła ślusarnia, urządzenia maszynowe i zapasy materjałów. **Straty wynoszą około 500.000 zł.** Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona.

ZDERZENIE DWU SZYBOWCÓW. W czasie lotów szybowcowych na Górze Wclejowej **pod Chęcinami**, kiedy w powietrzu znajdowały się aparaty A. Olszewskiego z Ostrowi Mazowieckiej i R. Kąckiego z Katowic, wskutek zerwania się nagłego podmuchu wiatru, na wysokości około 50 m. nastąpiło zderzenie obu szybowców, które **runęły na ziemię**. Obaj piloci ponieśli śmierć.

SKAZANIE PRZEMYTNIKA ZAGRANICZNYCH POŃCZOCH. W swoim czasie stwierdzono, że na terenie Łodzi pojawiły się w dużej ilości pończochy amerykańskie, pochodzące z przemytu. Zwrócono uwagę na kupców Wierzbickiego i Habańskiego oraz właściciela fabryki pończoszniczej Olszera, który sprowadzał ze Stanów Zjednoczonych wielkie transporty **odpadków** bawełny. Stwierdzono, że właśnie w tych transportach przemycano pończochy. Wszyscy trzej zasiedli na ławie oskarżonych. Wierzbickiego i Habańskiego uniewinniono, ponieważ ustalono, iż nic wiedzieli oni o pochodzeniu pończoch. **Olszera skazano na 503 tys. zł. grzywny, w razie zaś nieściągalności na 2 lata więzienia.** Pozatem Olszer został skazany na 4 miesiące za naruszenie plomb na drzwiach składów pończoch.

———o———

Inauguracja roku akadem. w Katolickim Uniwersytecie w Lublinie.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., celebrowaną przez Ks. Biskupa M. Fulmana, po której Ks. Biskup wygłosił kazanie, zakończone wezwaniem do młodzieży o wykorzystanie skarbów wiedzy szerzonej przez uniwersytet. Po Mszy św. zebrało się w auli grono profesorów w komplecie, młodzież akademicka, delegacje korporacyj akademickich i wiele osób ze starszego społeczeństwa, wśród których znajdowali się przedstawiciele władz.

Uroczysość zagaił **rektor ks. dr. Józef Kruszyński,** poczem wygłosił przemówienie, zaznaczając na wstępie, że rok akademicki 1932/33 jest piętnastym w życiu Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Pierwszą część swego przemówienia poświęcił ks. Rektor stwierdzeniu faktu, iż nauka coraz bardziej zwraca się do prawd przedwiecznych, że zaczyna się mówić o kryzysie kultury, opartej na czystym rozumie, z pominięciem objawienia i praw moralnych rządzących we wszechświecie.

Następnie ks. Rektor w sprawozdaniu za rok ubiegły zaznaczył, że na wszystkich wydziałach zostali wybrani ponownie ci sami dziekani. Na wydziale Teologicznym dziekanem jest ks. prof. Kremer, na Wydziale Prawa Kanonicznego — ks. prof. Michiels, na Wydziale Prawa i Nauk ekonomiczno-społecznych — ks. prof. Szymański, na Wydziale Nauk Romanistycznych — p. prof. Białkowski. Na Wydziale Prawa Kanonicznego przybył do grona profesorskiego ks. dr. Stanisław Czajka. Przedmioty z zakresu historji gospodarczej zostały oddane p. dr. Czesławowi Strzeszewskiemu, prawo narodów będzie wykładał p. dr. Henryk Dembiński, a historję prawa polskiego objął p. dr. Paweł Skwarczyński.

Na Wydziale Teologicznym wraz z Wydziałem Prawa Kanonicznego w ubiegłym roku było 32 słuchaczy-księży. Na wydziałach świeckich od ubiegłego roku zaznaczył się **silniejszy napływ młodzieży.** Wydział Prawa w roku 1930/31 liczył 535 słuchaczy, a w roku ubiegłym 615 osób. Wydzał Humanistyczny w roku 1930/31 liczył 144 osoby, a w roku ubiegłym 176. Wszystkich studentów w roku ubiegłym zapisanych było 823.

Pod względem materjalnym rok ubiegły należał do bardzo ciężkich. Kilkakrotnie przeprowadzono kompresję wydatków. Dzień uniwersytecki, pomimo dobrej organizacji, nie spełnił pokładanych nadziei. Odbiło się to głównie na tem, że nie przeprowadzono zamierzonej rozbudowy gmachu, a nawet zmniejszono inwestycje. (KAP.).

———o———



Momenty religijne w amerykańskiej kampanji wyborczej.

Walka wyborcza, jaka przed czterema laty rozegrała się między Hooverem i Smithem, miała, jak wiadomo, specjalny charakter, ponieważ przeciwnicy katolickiego kandydata Smitha wnieśli do swej akcji propagandowej momenty nienawiści religijnej, rzucając na niego oszczerstwa i występując zaciekle przeciw Kościołowi katolickiemu wogóle. **W obecnej kampanji przywódcy obu wielkich partyi, zarówno republikanów, jak i demokratów, starają się wyłączyć z działalności agitacyjnej wszelkie uprzedzenia i niechęci wyznaniowe.** By to tem skuteczniej przeprowadzić, obie partje powierzyły katolikom ważne stanowiska w walce wyborczej. Mimo to nie brak nieoficjalnych prób pozyskania wielkich wyznań, t. zn. wszystkich ich zwolenników, o ile to możliwe, dla jednego z kandydatów. Tak np. w memorjale, wręczonym biskupom katolickim a zatytułowanym „Czy wolność religijna istnieje jeszcze w Ameryce?" pewne koła republikańskie usiłują skłonić biskupów do zajęcia wrogiej podstawy wobec partji demokratycznej, która na swym ostatnim kongresie dopuściła się różnych uchybień wobec katolików. Wśród katolików krążą listy i okólniki wymierzone przeciwko demokratom. Jednakże ogół katolicki jest zdania, że nierozumną byłoby rzeczą dlatego tylko głosować na republikanów, że demokraci w poprzednich wyborach przyczynili się do upadku Smitha. Z katolickiego punktu widzenia wobec obu stronnictw należy poczynić różne zastrzeżenia. (KAP.)

Min. Zaleski o współdziałaniu Polski i Francji.

„Min. Zaleski udzielił korespondentowi „I. K. C." wywiadu w sprawie aktualnych zagadnień politycznych. Na wstępie wspomniał o swych rozmowach z premjerem Herriotem i stwierdził, że jest z nich bardzo zadowolony, bo wykazały całkowitą zgodność poglądów Polski i Francji.

Dalej zaznaczył p. min. Zaleski, Francja i Polska mają podtrzymać wszelkiemi możliwemi środkami istniejący stan rzeczy. Na pytanie co do konferencji mocarstw min. Zaleski odrzekł:

„Tak jak rzeczy obecnie stoją, nie wydaje mi się, aby zamierzona konferencja **czterech mocarstw miała dojść w najbliższym czasie do skutku.**

— A jeżeli dojdzie do skutku, jaki byłby stosunek Polski do jej postanowień?

— Stwierdzić mogę, że **Polska może uznać za obowiązujące dla siebie tylko postanowienia takich konferencyj, w których sama będzie brała udział.**

— Jesteśmy sygnatarjuszami Traktatu Wersalskiego i żadne zmiany w tym traktacie bez nas zrobione być nie mogą".

Od odpowiedzi, co będzie jeśli Niemcy się uzbroją, min. Zaleski uchylił się twierdząc, że tego „nie przypuszcza".

Z całego świata.

Praca kardynała Gasparriego o prawie małżeńskiem.

Ma się ukazać w tym miesiącu na półkach księgarskich nowe wydanie dzieła b. sekretarza kardynała Gasparriego p. t. „Tractatus Canonicus de Matrimonie", o prawodawstwie małżeńskiem. Kardynał Gasparri, który przez szereg lat był gorliwym współpracownikiem papieży Piusa X. i Benedykta XV. jest wybitnym autorytetem w dziedzinie prawodawstwa, to też cały świat katolicki z niecierpliwością oczekuje na ukazanie się powyższej książki. (KAP.)

Bohaterski czyn kierowcy samochodu.

Niezwykły przykład męstwa i poświęcenia przypomina urzędowy francuski „Journal Officiel", zawiadamiając o przyznaniu złotego medalu za męstwo zmarłemu już szoferowi, Martialowi Royerowi z Troyes w departamencie Aubes. Według tego dokumentu, Royer „wyskoczywszy szczęśliwie z płonącej ciężarówki, którą kierował, bez wahania powrócił trzykrotnie do niej, aby wydobyć trzech swoich towarzyszów, których w ten sposób ocalił od pewnej śmierci. **Ostatniego z nich wyciągnął z wozu zębami, gdyż miał już ręce zwęglone przez płomienie.** Umarł jako ofiara swego poświęcenia, dnia 14-go czerwca 1932 r."

———ooo———

Z sali koncertowej.

VITTORIO WEINBERG.

Doskonały śpiewak opery La Scala w Medjolanie, Vittorio Weinberg, zasłużył sobie po pierwszym, zeszłorocznym występie estradowym w Krakowie na większe zainteresowanie publiczności, niż to jakie towarzyszyło drugiemu pojawieniu się artysty w sali Starego Teatru. Kryzys musiał sięgnąć bardzo głęboko, kiedy nawet — złożona niemal z samych hebrajskich utworów — druga część programu nie zdołała ściągnąć na koncert zastępy normalnych dawniej słuchaczy. Mniej dobrze dysponowany niż w zeszłym roku, wykazał mimo to Vittorio Weinberg swój niepowszedni kunszt śpiewacki najpierw w sześciu — dość dziwnie zestawionych — utworach romańskiej liryki i opery. Caccini ze swoją kantatą „Amarilli" nastąpił po silnie debussy-owskich Pasterzach Pizzettiego, arja z Cyrulika sewilskiego przyszła po sentymentalnej rozlewności melodyjnej Germonta z Traviaty Verdiego. Potem wyskoczyła zlekka przebojowa pieśń „Te quiero" Serrano'a, której — po nieporównanym jej odtwórcy Miquelu Flecie — baryton nie powinien włączać do swojego repertuaru, aby nie narażać się na ryzykowne dla siebie zestawienia. To samo odnosi się do Granadinas B. Calleji. Drugą połowę programu poświęcił Weinberg przeważnie muzyce orjentalnej. Urodzony w Jerozolimie, jest Weinberg dokładnie obeznany zarówno z ciągle wzbogacającą się literaturą liryczną hebrajską, jak z właściwym jej stylem wykonawczym. Bliskiemi stały mu się także utwory kompozytorów wschodnich, oparte o motywy arabskie. Ze wszechmiar zajmującem było wysłuchanie zawodzących, pełnych błagalnego wyrazu i jakiegoś pustynnego charakteru pieśni S. Rożowskiego (pieśń miłosna Zod Zadatni z okolic nad Jordanem), pieśni patrjotycznej J. Engela, autentycznej pieśni Nardiego z Jemenu i utworu M. Milnera, oraz żargonowej pieśni Liowa. W odtwarzaniu kompozycyj tych okazuje się Weinberg tak samo pełnym smaku artystą, jakim jest, kiedy śpiewa czy to Mgły Respighiego, czy wyjątek z opery Giordana Andrea Chenier. Zadanie akompanjatora spełniał wprawnie dyrektor Opery warszawskiej p. Tadeusz Mazurkiewicz. Z. J.

W 50-lecie urodzin Kalmana.

W dniu 24-go października przypada 50-lecie urodzin Emeryka Kalmana, znanego mistrza operetki wiedeńskiej. Życie jego i wzniesienie się ze stanowiska przeciętnego, ubogiego dziennikarza ku wyżynom sławnego kompozytora może być słusznie uważane za wzór karjery artystycznej. Urodził się on w Siofok nad brzegami Balatonu na Węgrzech 24-go października 1882. W domu rodzicielskim mały Emeryk dość prędko zetknął się z muzyką, atoli w charakterze słuchacza, przysłuchiwał się bowiem grze swego rodzeństwa. Natomiast pociągał go teatr. W teatrze objazdowym na każdej próbie zjawiał się mały Kalman, a chociaż go za każdym razem odpędzano, powracał uporczywie. W szkole powszechnej był on najlepszym uczniem a w gimnazjum w Budapeszcie pierwszem jego poważniejszem zadaniem było założenie pisma.

Dopiero w piątej klasie rozstrzygnął się jego los. Mianowicie jeden z kolegów zabrał go na koncert filharmonji. Niestety ponieważ obaj mieli tylko jeden bilet wolnego wstępu, przeto **Kalman, stojąc za drzwiami, wysłuchał symfonji Bethovena a tylko przez dziurkę od klucza patrzał do sali i widział dyrygenta.** Wówczas to Kalman postanowił poświęcić się muzyce. Na publicznym egzaminie szkoły muzycznej ogłoszono go „cudownem" dzieckiem. To podnieciło jego zapał. Przez sześć do ośmiu godzin dziennie przesiadywał u pianina, nabytego za korepetycje, aż sobie zwichnął ramię. Zmuszony koniecznością, zwrócił się wtedy do teorji muzyki i nauki o zasadach kompozycji. W międzyczasie studjował prawo i pracował jako dziennikarz. Powodziło mu się wtedy niezbyt dobrze. Jak sam opowiadał „oduczył się w owym czasie wogóle spania, gdyż w dzień chodził na uniwersytet, po obiedzie udzielał korepetycyj, wieczorem pracował w redakcji, a w nocy grywał... w karty".

Pierwszy jego utwór, kompozycję na orkiestrę smyczkową, wykonano w operze budapeszteńskiej w 1903 roku. Pierwsza jego operetka przeszła bez echa. Dopiero **„Czar walca"** został przyjęty z uznaniem przez całą prawie Europę. To zjednało mu rozgłos. „Prymas cyganów", „Mały monarcha"; ;;Księżniczka czardasza", „Holenderka"; ;;Bajadera" i **„Hrabina Marica"** — obiegły cały świat. **„;Hrabinę Maricę" grano w Wiedniu przeszło 1.000 razy.** Zasługą Kalmana jest dostosowanie muzyki jazzbandowej do operetki. „Księżna Chicago" z r. 1928 podchwytuje w sposób oryginalny walkę dawnej muzyki z jazzem i przeprowadza interesującą syntezę.

Po tej operetce Kalman skierował się na inne tory. Napisał utwór lekki, opierający się jedynie na melodji i śpiewie i niewymagający wielkiej wystawy, pod tytułem „Fiołek w Montmartre". W 1931 r. ukazał się film dźwiękowy „Ronny" z muzyką Kalmana po raz pierwszy dla filmu przez niego napisaną. Na film dźwiękowy przerobiono też „Hrabinę Maricę".

W utworach Emeryka Kalmana występowali najznakomitsi artyści, zawdzięczając mu w pewnej mierze swoją karjerę. W Polsce należy wymienić z wybitniejszych Mieczysławę Ćwiklińską, ś. p. Wiktorję Kawecką, Korabiankę, Lucynę Messal, Helenę Miłowską, ś. p. Kazimierę Niewiarowską, Janinę Sokołowską, K. Dąbrowskiego, J. Redo, Wł. Szczawińskiego i wielu, wielu innych. Prawie wszyscy libreciści z nim współpracowali i razem z nim zdobywali sukcesy. Utwory rzucał on na papier podczas zimy w Wiedniu, zaś w lecie w Ischl. W pięćdziesiątym roku urodzin Kalman z zadowoleniem może spojrzeć na dorobek swego życia, na piękne teksty i melodje.

Sport.

Niedzielne zawody sportowe.

Najważniejszem spotkaniem ligowem bieżącej niedzieli bezsprzecznie mecz **Cracovia—Warta,** który rozstrzygnie o zdobyciu mistrzostwa. Mecz rozegrany zostanie na boisku Cracovii, początek o 2.30 pop. Przedpołudniem o godz. 10.30 odbędą się na torze betonowym Cracovii **zawody motocyklowe.**

Wisła rozegra w Siedlcach mecz ligowy z **22 pp.; Garbarnia** spotka się we Lwowie z **Pogonią; Warszawianka** grać będzie w Łodzi z **Ł. K. S.; Polonja** gościć będzie w Warszawie śląski **Ruch.**

GEDANJA NA DRUGIEM MIEJSCU W LIDZE GDAŃSKIEJ.

W mistrzostwach piłkarskich ligi gdańskiej bierze udział pięć klubów, a między niemi — Gedanja.

Ubiegłej niedzieli **Gedanja pokonała Danziger Sportclub 3:1** (2:0). Obecnie znajduje się **Gedanja na drugiem miejscu** tabeli ligowej.

Burda na pogrzebie Mickiewicza.

II). Pierwszy odruch Potrykowskiego na zajście przed kościołem ś. Magdaleny był gwałtownym odruchem oburzenia. Jednak po paru dniach Potrykowski się zmitygował. Posłuchał tego także, co mówiono po przeciwnej stronie. Za Jaźwińskim bowiem ujęła się (choć początkowo wydało się to pamiętnikarzowi nieprawdopodobne) grupka emigrantów, stojąca koło jen. Rybińskiego (m. i. Ledóchowski, oraz ciemne indywiduum J. B. Ostrowski). Sprawcę napadu zaczęto rehabilitować, a winę przesuwać na Zamojskiego. Kiedy Jaźwiński został aresztowany, założono za niego kaucję, opłacono mu obrońcę, potem apelację. Wskutek tych zabiegów opinja zaczęła się dzielić. I o tem informuje nas Potrykowski:

27 stycz. t. r. „Dziś wieczorem policja miała aresztować Jaźwika... Jakkolwiek jest to nikczemnik i człowiek bez czci, (potrafił dotąd oszukiwać emigrację swojemi udanemi stopniami wojskowemi, a w policji franc. był szpiegiem na Polaków lat kilka)... przecież opinja w emigracji, jakkolwiek oburzona publicznym skandalem, zaczyna się nieco modyfikować,... a to z dwóch powodów: 1-o że niektórzy, a tych jest liczba znaczna, uważają Jaźwika za Jaźwińskiego prawdziwego i za oficera prawego z naszego wojska, 2-o dlatego, że istotnie p. Zamoyski i cała szajka arystokratyczna nietylko Jaźwika, ale co gorsza wszystkich starych oficerów za nic prawie uważa i ubliżyć im w każdej nadarzonej okazji nie waha się. Zatem wszyscy prawie powiadają, że trafiła kosa na kamień".

W połowie lutego odbył się proces. Jaźwiński przed sądem za powód swego postępku podał to, że uważa Zamojskiego za wroga sprawy polskiej, pod kościołem zaś uniósł się, ponieważ Zamojski mu ubliżył. Tymczasem zdaniem Zamojskiego Jaźwiński, zaciągnąwszy się do kozaków w Stambule, odjechał bez urlopu czy dymisji, a w Paryżu chciał dotrzeć do Zamojskiego, by się z dezercji usprawiedliwiać. „Odmówiłem mu widzenia kilkakrotnie, — dodaje Zamojski, — bo hultaj".

Sąd paryski skazał Jaźwińskiego na 4 miesiące więzienia. O to mniejsza. Więcej nas interesuje przebieg procesu. Protektorzy Jaźwińskiego opłacili mu, — jak się rzekło, — adwokata Francuza, niejakiego p. Avoud; przed sądem wygłosił on długą i namiętną mowę obrończą, operując oczywiście danemi, dostarczonemi mu z emigracji polskiej. W mowie tej zmieszał on Zamojskiego poprostu z błotem, nazwał go. — cytuję relację Potrykowskiego, —

„służalcem despotów, zdrajcą ojczyzny, sprzedawaczem krwi polskiej, awanturnikiem i prawie złodziejem grosza publicznego tureckiego...

Obecni tam Polacy — pisze dalej pamiętnikarz — a zwłaszcza Ks. Stankiewicz powiadał mi, że... adwókat, zacząwszy od familji Zamojskich i od ich zdrady kraju przez wprowadzenie Austrjaków, przeszedł do życia Wł. Zamojskiego i tu rozbierał jego adjutantostwo przy Konstantym, jego ucieczkę z kraju i wprowadzenie korpusu jen. Ramorino do Austrji, miasto pospieszenia na obronę Warszawy. Dalej przeszedłszy do życia emigracyjnego, wyrzucał mu poróżnienia w emigracji, rozdział na arystokrację i demokrację... Nakoniec zwróciwszy się do czasów obecnych, miał on wyrzucać Zamojskiemu wielkie intrygi w Turcji, Anglji i Francji. Pytał się go, skąd on jest jenerałem... i jakiemu służy krajowi, dlaczego jeździł do Turcji, gdzie nasi biedni rodacy są bez obuwia i chleba... Zamojski wojażuje jak pan z Paryża do Londynu, z Londynu do Turcji, z Turcji znowu na zachód, ale zato miljony, cztery miljony piastrów nikną z kasy turecko-polskiej".

Jednem słowem, wszystko co najgorsze zwalono tu na odpowiedzialność Zamojskiego. Zarzutu skrytobójstwa, dokonanego na osobie przeciwnika politycznego, nie postawił nikt, ani Jaźwiński ani jego zapalczywy adwokat. Czy dlatego, że go woleli zamilczeć, że im mrozil serca i nie mógł przejść przez usta? Chyba nie. Ten co śmiało zarzucał złodziejstwo i zdradę narodową, nie cofnąłby się przed zarzutem zbrodni, której mścicielem chciałoby się dzisiaj czynić Jaźwińskiego. Jeżeli go nie podniósł, to oczywiście tylko dlatego, że ta potworność nikomu nie mogła przyjść do głowy, dlatego, że w Paryżu 1856 r. nikt, nawet najzacieklejszy przeciwnik polityczny czy osobisty Zamojskiego takiego zarzutu nie podnosił. Plotki o otruciu Mickiewicza nikt wówczas w Paryżu jeszcze nie słyszał. Nikt nie mógł jej wiązać z Zamojskim. Nie mógł zaś tem bardziej, że przecież Zamojski z Mickiewiczem na Wschodzie się nie spotkał, na działalność jego nie patrzył, wieści o niej odbierał co najwyżej pocztą w Londynie, gdzie bawił od początku września do końca grudnia, t. zn. wyjechawszy jeszcze przed wyjazdem Mickiewicza do Konstantynopola. Działalnością poety na Wschodzie oczywiście się nie zachwycał, zwalczał ją może nawet, ale ani w całości ani częściowo za „hańbę narodową" bynajmniej też jej nie uważał.

Czemżeż sobie zasłużył Wł. Zamojski na tę potworną krzywdę, jaką wyrządzono pamięci jego? Zapewne w działalności swej publicznej chadzał przebojem, zwalczał swoich przeciwników politycznych bezwzględnie, nawet namiętnie i równie bezwzględnie i namiętnie bywał przez nich zwalczany; nie ujmowało mu to jednak szacunku. Czemuż więc nie zostawiono w spokoju prochów człowieka, o którym najzawziętszy przeciwnik, M. Czajkowski, powiedział, że jest „pierwszy między szlachtą polską, że godnie nosi imię Jana Zamoyskiego"?

STANISŁAW PIGOŃ.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 23: św. Seweryna.
Poniedziałek 24: św. Rafaela.
Poniedziałek 24: wschód słońca o godz. 6.41. zachód o godz. 16.47.

---o---

III. OGÓLNOPOLSKI ZJAZD mistrzów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich odbędzie się 23 i 24 b. m. w Krakowie.

10 WYPADKÓW SZKARLATYNY. W Magistracie zgłoszono w ost. tygodniu nast. zakaźne choroby: szkarlatyny 10 wypadków, dyfterji 8, tyfusu brzusznego 4, ospy wietrznej 2, kokluszu 1, róży 5.

ODSZCZURZENIE MIASTA KRAKOWA. W dniu 15 bm. 65 proc. realności w Krakowie zostało poddanych odszczurzeniu. Rezultat akcji jest pomyślny. Prezydent miasta wyznaczył na dzień 3 listopada termin dodatkowy dla wyłożenia trucizny przez właścicieli tych objektów, w których dnia 15 bm. tego nie uskuteczniono.

ATAK SZAŁU POD WPŁYWEM ALKOHOLU. Onegdaj o godz. 20-tej wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Miodową, gdzie dostała szału pod wpływem nadmiernego użycia alkoholu Marja Rogowska, lat 40 (Miodowa 3) i w tym stanie usiłowała rzucić się pod pociąg. Po nałożeniu kaftana bezpieczeństwa i uspokojeniu jej, pozostawiono ją opiece domowej.

ZAPALIŁ SIĘ SAMOCHÓD w warsztacie p. Guzika (Łobzowska 25) onegdaj o godz. 23.30. Straż pożarna ogień ugasiła. Przyczyna i szkody niestwierdzone.

---oo---

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„KILKA SŁÓW W SPRAWIE LECZENIA RAKA“. Pod tym tytułem wygłosi Dr. Wachtel referat na posiedzeniu Tow. Lekarskiego w środę 26 bm. w sali Krak. Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4. Początek o godz. 8-mej wieczorem punktualnie.

PORANEK KU CZCI ŚW. TERESY od Dzieciątka Jezus odbędzie się w Złotej Sali Domu Katolickiego — w niedzielę 23 b. m., z łaskawym współudziałem: Ks. Dra F. Machaya, artystów PP. Woźniaka i Kopycińskiego, oraz Chóru i Orkiestry Małego Sem. Księży Misjonarzy. Początek o godz. 12 w południe. Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. — Dochód przeznaczony na Opiekę pozaszkolną i „Rodzinę Sierocą“.

SODALICJE MARJAŃSKIE AKADEMICZEK I AKADEMIKÓW w Krakowie urządzają dziś w niedzielę 23 bm. o godz. 7 wiecz. Uroczystą Inaugurację w sali 62 (Kopernika) Coll. Novi II p. W programie: Przemówienie prezesa SMA. Referaty: „Powszedniość, cnota a charakter“ i „Młodzież a społeczeństwo“. Wstęp wolny.

WIELKĄ LOTERJĘ KWIATOWĄ urządza w gmachu Zakładu XX. Lubomirskich w Krakowie przy ul. Rakowickiej 27. w niedzielę 23 b. m. o godz. 10-ej, Centralny Związek Zawodowych Ogrodników im. Józefa Warszewicza w Krakowie. Dochód przeznaczony na budowę pomnika Żwirki i Wigury.

„KALWARJA LUDZKOŚCI W HYMNACH KASPROWICZA“ — odczyt Kazimierza Kalinowskiego (z recytacją), w poniedziałek o godz. 5-tej w Domu Katolickim. Młodzież niezamożna bezpłatnie.

---o---

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popołudniu: „Pomsta“.
Niedziela wieczór: „Magja“.
Poniedziałek: „Egipska pszenica“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Niedziela po p.: „Przez dziurkę od klucza“.
Niedziela wiecz.: „Przez dziurkę od klucza“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Mata Hari (Greta Garbo, R. Novarro).

ŚWIT: „Wyspa tajemnic“.

APOLLO: „Kochaj mnie dziś“ (Maurice Chevalier).

SZTUKA: Zabójstwo o świcie (Annie Ducaux).

SŁOŃCE: I. Dwaj malcy, II. Złodzieje Paryża.

UCIECHA: Mata Hari (Greta Garbo, R. Novarro).

ADRIA: „24 godziny“.

PROMIEŃ: „Indyjski grobowiec“ (część II. w rolach głównych Mia May i Konrad Veidt).

ATLANTIC: „Tabu“ (reż. Numera), oraz „Bomby na Monte Carlo“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 24 do 26 bm.: „Trójka“; w rolach gł. Olga Czechowa, Wojciech Schlettow.

---o---

„Kres wędrówki“ niebezpiecznego włamywacza.

Złodziej w futrze i okularach. — Kasjer kolejowy w roli detektywa. — Echa włamania w Czechosłowacji. — Ujęcie bandyty i skazanie go na 7 lat więzienia.

W jednym z ostatnich dni 1930 r. dyżurny ruchu na stacji kolejowej **Rytro** od N. Sącz zauważył w pociągu, zdążającym do N. Sącza, trzech podejrzanych osobników, z których jeden **nosił kosztowne futro i duże, rogowe okulary.** Osobnicy ci, robiący wrażenie włamywaczy, wracających z wyprawy złodziejskiej, mieli pomiędzy bagażem i plecak, w którym znajdowały się jakieś żelazne narzędzia.

Po odjeździe pociągu, dyżurny ruchu zawiadomił o swem spostrzeżeniu stację w N. Sączu. Tamtejszy kasjer kolej. **Jan Woźniak,** otrzymawszy tę wiadomość, zatelefonował po policję. Zanim jednak przybyła policja, pociąg nadjechał, wobec czego kasjer, dobrawszy sobie drugiego urzędnika do pomocy, udał się do ostatniego wagonu, aby zaaresztować podejrzanych pasażerów.

Na widok nadchodzących, dwóch opryszków zdołało zbiec. **Aresztowano zatem tylko osobnika w futrze i okularach.** Był nim groźny bandyta, Jan Klimek z N. Sącza, grasujący w tamtejszym powiecie jako kasiarz i złodziej.

Klimek początkowo nie stawiał oporu i pozwolił urzędnikom prowadzić się do urzędu ruchu. Gdy jednak uszli parę kroków, **bandyta wyciągnął błyskawicznie rewolwer i sterroryzowawszy urzędników, zrzucił futro,** poczem zbiegł.

W międzyczasie policja nowosądecka otrzymała wiadomość z **Podolińca** w Czechosłowacji, że w nocy przed opisanem zajściem, dokonano włamania do tartaku Muellera, gdzie **rozpruto rakiem kasę i skradziono kilkanaście tysięcy koron cz.,** oraz futro, które właśnie pozostawił Klimek na stacji w N. Sączu.

W toku dochodzeń wyszły na jaw jeszcze inne kradzieże, których dokonała banda Klimka w **Muszynie i Krynicy,** poczem policja odkryła kryjówkę, w której ukrywał się bandyta. Zarządzono nocną obławę. Zbudzony ze snu bandyta, zdążył wyskoczyć przez okno, dając dwa strzały rewolwerowe do policjantów. Policja odpowiedziała gęstemi strzałami, więc Klimek, widząc, że nie zdoła ujść, odrzucił broń i pozwolił zakuć się w kajdany.

Za te czyny odpowiadał Klimek przed Sądem karnym w N. Sączu, który **skazał go na 8 lat więzienia z postem co miesiąc.** Od tego wyroku apelował Klimek i to w dn. 21 b. m. odbyła się przed trybunałem Sądu Apelacyjnego w Krakowie rozprawa, której przewodniczył wiceprezes s. a. dr. Potępa. Skazanego zastępował adwokat krakowski, dr. **Józef** Frommer.

Po naradzie, Trybunał **zniżył Klimkowi karę na 7 lat więzienia bez obostrzeń.** Obrona zapowiedziała wniesienie skargi kasacyjnej. **(a.)**

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu, **po cenach specjalnie zniżonych** Władysława Orkana „Pomsta“, w oprac. scen. Juljusza Osterwy, w reżyserji Stef. Turskiego.

Wieczorem na przedstawieniu po cenach zniżonych powtórzenie komedji Gilberta Chestertona „Magja“ z dyr. Juljuszem Osterwą w roli „Nieznajomego“. Nowa wystawa według projektu art. mal. St. Felsztyńskiego.

OPERA „SPRZEDANA NARZECZONA“ Fryderyka Smetany, twórcy czeskiej muzyki narodowej, dana będzie w piątek dnia 28 bm. z okazji Święta Niepodległości Republiki Czechosłowackiej.

DELA LIPINSKAJA, niezrównana pieśniarka-diseuse, znana już dobrze krakowskiej publiczności z występów w zeszłym sezonie koncertowym, o której prasa tutejsza pisała w słowach najwyższego uznania, wystąpi **dziś w niedzielę 23 b. m. w Starym Teatrze.** Dela Lipinskaja odtwarza piosenki z wielkim talentem muzycznym i dramatycznym, czarując słuchaczy wdziękiem, mimiką, temperamentem i kulturą.

Z „BAGATELI“. Dziś, w niedzielę w „Bagateli“ ostatnie dwa przedstawienia o godzinie 4.15 i 8.15 zespołu artystów teatru „Morskie Oko“ z Warszawy pod kier. art. L. Sempolińskiego w nowo wystawionej rewji p. t. „Przez dziurkę od klucza“. — Dziś zatem jest ostatnia okazja zobaczenia tej barwnej rewji tembardziej, że ceny są bardzo przystępne od 1 zł. do 5.40. — Bilety do nabycia w kasie „Bagateli“ od 10 rano.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA: Godz. 11.15 przedpoł. bajka dla dzieci pt.: „Przygody Ali i jej pieska Brysia“; popoł. o godz. 3.30: „Maciek królem“; wieczorem o godz. 7.30: „Chata za wsią“.

DRUGI PORANEK FILMOWY S. P. A. F. Dzisiaj w niedzielę S. P. A. F. urządza w sali kina „Sztuka“ o godz. 11-tej przed południem drugi Poranek Filmowy o bardzo interesującym programie. Wyświetlone będą: 1 akt filmu cowboyskiego, 1 akt filmu ekspresjonistycznego, film Sternberga „U wrót śmierci“, oraz film eksperymentalny „Światła i cienie“.

AMEDEO BALDOVINO, młody czelista-wirtuoz, którego koncerta zagranicą dla fenomenalnego talentu i gry pełnej spokoju i uduchowienia, budzą niezwykły entuzjazm wśród audytorjum, wystąpi **we wtorek 25 b. m. w Starym Teatrze.**

KONCERTY CZTERECH UCZNIÓW J. PADEREWSKIEGO rozpoczną się **we środę 26 b. m. w Starym Teatrze** koncertem Krakowianina **Zygmunta Dygata.** Gra tego znakomitego pianisty, pełna poezji, perlistej techniki i indywidualności, stawia go w rzędzie pierwszorzędnych współczesnych artystów. W dniach następnych wystąpią: we czwartek 27 b. m. **Aleksander Brachocki,** w piątek 28 b. m. **Henryk Sztompka,** w sobotę 29 b. m. **Stanisław Szpinalski.** Program koncertu jest różny i daje możność poznania cennych utworów pianistycznych.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY w niedzielę 23 b. m. podczas sumy o godz. 11-tej, chór męski „Salvator“ odśpiewa Mszę św. S. Jozephi Sponsi B. W. V. prof. Garbusińskiego, pod kier. p. Plachetki. Przy organach prof. Garbusiński.

W KOŚCIELE MARJACKIM podczas Mszy św. o godz. 12 grać będzie na skrzypcach p. Witold Kałka. Przy organach p. Stefan Profic.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 23 bm. podczas Mszy św. o godz. 10-ej odegra na wiolonczeli szereg utworów religijnych p. Sosin; o 12 zaś śpiewa chór męski „Symphonja-Bard“ pod kier. p. prof. T. Czapli.

---o---

Chór Cecyljański w Krakowie

w nowej formie artystycznej.

Zarząd Chóru Cecyljańskiego przeprowadził po ferjach wakacyjnych reorganizację zespołu tak pod względem personalnym, jak też programowym. Przedewszystkiem ustalono ścisłe współdziałanie z Zespołem symfonicznym urzędników Kasy Chorych i z Dyrekcją Polskiego Radja w Krakowie, które transmitować będzie nabożeństwa, projektowane misterja i t. p. Również **Dyr. J. Osterwa i J. Karbowski** ofiarowali swoją współpracę a zapoczątkowaniem tej wspólnej akcji będzie **„Misterjum franciszkańskie“** dane w **25-lecie śmierci St. Wyspiańskiego** we czwartek dnia 24 listopada br. wieczorem **w krużgankach kościoła OO. Franciszkanów,** w którego murach twórczość artystyczna poety znalazła tak silny wyraz.

Kierownictwo artystyczne Chóru spoczywa w rękach **Dra J. Życzkowskiego,** zaś część chóralną, czysto liturgiczną prowadzi nadal **Ks. prof. S. Rosenbeiger.** Prezesurę Zespołu powierzono **Dyr. Wł. Żychowiczowi.**

Sala prób znajduje się przy ul. Franciszkańskiej L. 4. Godziny przyjęć i zapisów we wtorki i piątki od godz. 6.30 do 8.30 wiecz.

---oo---

Z teatru „Bagatela“.

Drugi wieczór gości warszawskich, którzy wystąpili wczoraj w „Bagateli“ („Przez dziurkę od klucza“) był słabszy od poprzedniego. Dała się odczuć — co i na pierwszym wieczorze — szczupła ilość artystów. P. P. Sempoliński i Sulima prowadzili naprzemian „konferansjerkę“ i występowali w poszczególnych punktach programu. Pani Wermińska śpiewała pięknie i podobała się, niemniej jednak zaznaczyć trzeba, że nie przygotowała bogatszego i bardziej różnorodnego programu. Z produkcji choreograficznych najlepszym był taniec hiszpański — nie było w nim popisów cyrkowych. Kwartet „rewellersów“ odśpiewał pieśni nastrojowe, a panie Sokołowska i Kozłowska z wdziękiem sekundowały pp. Sempolińskiemu i Sulimie w niezbyt zresztą dowcipnych sketschach. Wieczór przedłużył się prawie do północy dzięki zaimprowizowanej próbie sketschu, w której występowali „na ochotnika“ — widzowie. **w.**

NEKROLOGJA.

Śp. Roman Zawiliński.

Zmarły 21 października w Krakowie ś. p. Roman Zawiliński był wybitnym pracownikiem na niwie pedagogicznej i naukowej pracy. Przygotował się do niej przez studja na uniwersytetach: krakowskim, praskim i wiedeńskim. Wówczas — zdaje się — rozwinęła się w nim chęć studjów slawistycznych, która go już nie opuściła. Brał udział w zjazdach slawistycznych i utrzymywał ścisły kontakt z odnośnemi instytucjami w Pradze, Zagrzebiu i Lublanie. Był organizatorem „Tow. Słowiańskiego“ w Krakowie i współredaktorem miesięcznika „Świat Słowiański“. W „Bibljotece Dzieł Wyborowych“ wydał tom poświęcony „Słowakom“.

Pamiętając o kulturze innych narodów słowiańskich nie zapominał ś. p. Zawiliński o kulturze narodu własnego. Niezwykłe wprost są jego zasługi jako redaktora i wydawcy „Poradnika językowego“, w którym tępił wszelkie wykroczenia przeciw poprawności językowej ze znawstwem przedmiotu i z zapałem.

Drugą, obok nauki, dziedziną jego pracy była — pedagogja. Był dyrektorem naprzód Gimnazjum w Tarnowie, potem gimn. IV. w Krakowie. Sumienny, wykształcony, oddany całą duszą młodzieży, — oto cechy tego wzorowego dyrektora. Do ostatnich prawie chwil żywota o szkole myślał i dla niej pracował. „Głos Narodu“ z początkiem bież. roku drukował cykl jego artykułów o ustroju szkolnym. Na jego „Wypisach Polskich“ (ułożonych wspólnie z ś. p. prof. Czubkiem) kształciły się pokolenia młodzieży przed wojną.

W r. 1924 ustąpił ze stanowiska dyr. IV. gimnazjum otrzymawszy emeryturę. Zmarł w 77 roku życia. R. i. p.

Pogrzeb ś. p. dyr. Zawilińskiego odbędzie się w poniedziałek 24 b. m. o godz. 11.30 z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Życie gospodarcze.

Jednomyślne protesty przeciw zamachowi na spoczynek niedzielny.

Groźba naruszenia spoczynku niedzielnego poruszyła przedewszystkiem całe chrześcijańskie kupiectwo w Polsce, które za pośrednictwem swych central, a więc Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej i t. d. — **zaprotestowało** przeciw projektowanemu zezwoleniu **na otwarcie sklepów w niedziele i święta.**

Akcja protestacyjna znalazła żywy oddźwięk i na prowincji. M. in. z Rzeszowa otrzymujemy rezolucję, uchwaloną na ogólnem zebraniu kupiectwa chrześcijańskiego w Rzeszowie:

„Kupiectwo chrześcijańskie w Rzeszowie na zebraniu odbytem w dniu 18 b. m., **uchwaliło jednogłośnie założyć protest przeciw projektowi zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym w handlu.**

Projekt ten **godzi przedewszystkiem w uczucia religijne całej ludności chrześcijańskiej,** albowiem projektowane godziny otwarcia handlu wypadają **właśnie w czasie nabożeństw.**

Następnie jako strona interesowana uważamy, że otwieranie handlu spożywczego w dni świąteczne, jak dotychczasowe doświadczenie wykazuje, jest **zupełnie zbytecznem, tembardziej w okresie obecnego kryzysu, gdzie i tak w dnie powszednie handel świeci pustkami.**

Zebrani proszą tedy odnośne czynniki miarodajne do wzięcia pod uwagę, że **Polska jest przecież krajem katolickim i przychylą się do żądań większości obywateli“.**

Sprawa sprzedaży „Lwigrodu“.

W związku z notatką p. t. „Pogłoski o sprzedaży „Lwigrodu“, nadsyła nam Z. U. P. U. we Lwowie następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, jakoby wybudowany przez Zakład U. P. U. we Lwowie pensjonat „Lwigród“ w Krynicy miał służyć przedewszystkiem ubezpieczonym.

Następnie, iż pensjonat ten urządzono z takim zbytkiem, że koszta utrzymania w nim przekraczały możliwości finansowe nietylko członków ZUPU, ale wogóle kuracjuszy krynickich, to też przeważnie świecił pustkami, niemniej dalej, że koszt dzienny od osoby wynosił dwadzieścia kilka złotych, a samo pokrycie budynku dachem miedzianym kosztowało kilkaset tysięcy złotych, a wreszcie, że obecnie ZUPU przyciśnięty trudnościami finansowemi, przystąpił do sprzedaży tego budynku.

Prawdą jest natomiast, że pensjonat „Lwigród“ w Krynicy wybudowany został z przeznaczeniem do użytku wszystkich osób przyjeżdżających na leczenie do Krynicy, urządzony został bez zbytecznego luksusu, a jedynie z pełnym komfortem, dostosowanym do przeznaczenia gmachu. Koszta utrzymania w niem nie przekraczały nigdy możności finansowych kuracjuszy krynickich wogóle, czego dowodem, że od początków istnienia stale był i jest w sezonach zapełniony — a przeciętny koszt dzienny od osoby wynosił dotąd poniżej 20 zł., zaś pokrycie dachu o powierzchni około 4.500 m., kosztowało łącznie z urządzeniem rynien, kryciem okien i t. p. — 125.054 zł.

Prawdą w dalszym ciągu jest, że nie odczuwając żadnych trudności finansowych w dziale emerytalnym, którego własność pensjonat „Lwigród“ w Krynicy stanowi, żadnych rokowań o sprzedaż tego pensjonatu z nikim nie podejmował i podejmować nie ma zamiaru“. Podpis: (Dr. L. Seyfarth) dyrektor.

Omówieniem tego „sprostowania“ zajmiemy się w najbliższym numerze.

Emerytura za październik dotąd nie wypłacona!

Zmiana systemu wypłaty emerytur urzędniczych, zastosowana z dniem 1 października br. wykazała w wielu wypadkach **rażącą nieudolność aparatu biurokratycznego. — Emeryci, żyjący ze znikomych dochodów** i to w ostatnich czasach **znacznie uszczuplonych skutkiem „cszczędności“ budżetowych** — narażani są **na niesłychane opóźnienie wypłaty pensji.** Dziś właśnie otrzymujemy m. in. list od p. J. Czechowskiego, emeryt. inspektora szkolnego w Wadowicach, któremu **do tej pory jeszcze nie wypłacono emerytury za październik b. r.** Nie pomogły urgensy do Oddziału Pensyjnego i 3-krotne (piśmienne, telefoniczne i telegraficzne) upominanie się o wypłatę należnej pensji u Prezesa Izby Skarbowej we Lwowie oraz do Ministerstwa Skarbu. **Izba skarbowa lwowska do tej pory nie zdążyła (!) jeszcze wyasygnować emerytury październikowej gdy już miesiąc prawie dobiega końca.** Może znajdą się jednak jakieś czynniki w państwie, które zdołają nakłonić Izbę Skarbową lwowską do skrupulatniejszego załatwiania spraw emerytalnych!

Konieczność stałej współpracy pracodawców z pracobiorcami.

UCHWAŁY MIĘDZYNAR. KONGRESU KATOLICKICH ZWIĄZKÓW PRACODAWCÓW W HADZE.

Katolicy Niemiec i Holandji rozwinęli **energiczną akcję** w kierunku **realizowania wskazań społecznych zawartych w encyklice „Quadragesimo Anno“** i zarówno przez prasę, jak i przez istniejące organizacje pracują nad **zastosowaniem tych wskazówek w praktycznych zagadnieniach życia.** O poważny krok naprzód posunął tę pracę **międzynarodowy kongres katolickich związków pracodawców,** który odbył się w ostatnich dniach **w Hadze** (Holandja). Jak wiadomo w encyklice swej wytknął Ojciec św. Pius XI **brak w obecnym ustroju koniecznej współpracy pracodawców i pracobiorców** — widząc w tem istotne zarzewie wielu konfliktów. Kongres haski powziął właśnie rezolucję poświęconą **stosunkowi między pracodawcą a pracobiorcą.** Stwierdza ona, że jest obowiązkiem katolickich pracodawców dążyć do tego zbliżenia i współpracy, aby ile możności uniknąć strajków i lokautów. Do porozumienia takiego zaś, powołane są **związki zawodowe** tak jednej jak i drugiej strony, na tej bowiem tylko drodze jest możliwem **trwałe osiągnięcie zamierzonego celu.** Celem tym zaś jest osiągnięcie między organizacjami pracodawców a pracobiorców **umowy zbiorowej,** jako normalnej formy dla regulowania wszystkich warunków pracy.

Współpraca między pracodawcami a pracobiorcami winna osiągnąć charakter **stały.** W tym celu byłoby pożądanem, aby się powszechnie tworzyły **parytetycznie zestawione komisje,** któreby w każdym wypadku badały **przyczyny konfliktów na tle pracy** i starały się im, w miarę możności zapobiec **przez wyszukiwanie rozwiązań umożliwiających wzajemne zbliżenie interesów obu stron.** Kongres haski zaleca tu jako bardzo pożądane **powołanie w każdej gałęzi przemysłu i w czasie, wskazanym przez istniejące stosunki, prowincjonalnych zgromadzeń, na których wspólnie omawianoby środki dla złagodzenia następstw kryzysu gospodarczego i poprawy konjunktur przemysłu.**

Nadmienić należy, że na kongresie reprezentowane były związki pracodawców Niemiec, Austrji, Węgier, Czechosłowacji, Belgji i Holandji. **Polska świeciła niestety swą nieobecnością.** Uczestników kongresu witał w imieniu rządu holenderskiego minister pracy, przemysłu i handlu **Verschuur.** W przemówieniu swem poruszył on kilka aktualnych zagadnień z obecnej sytuacji międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Katastrofalna sytuacja przemysłu bekonowego.

W czerwcu bież. roku uruchomiono w Krakowie fabrykę bekonów, wybudowaną i wydzierżawioną następnie przez Gminę m. Krakowa Spółce dzierżawnej. Uruchomienie bekoniarni krakowskiej nastąpiło w momencie stosunkowo najmniej korzystnym dla eksportu tego produktu. Konjunktura dla bekonów polskich istniała w czasie trzechtygodniowego strajku duńskiego, kiedy to za cetnar angielski polskiego bekonu (50 kg.) płacono na rynku londyńskim 80 szylingów. W tym jednak właśnie czasie bekoniarnie polskie odczuwały najbardziej brak żywca. Po strajku, nastąpiła w Londynie ogromna zniżka ceny skutkiem której eksporterzy polscy, posiadający przygotowane do wysyłki duże transporty — stracili wszystko to, co poprzednio zyskali.

Bekoniarnia krakowska, od chwili swego uruchomienia, t. j. od czerwca czeka na konjunkturę, która jednak, jak obecnie, jest bardzo zła, znacznie gorsza niż w lecie. Dotychczas ubito i wysłano do Anglji 16.000 sztuk bekonów, w tygodniowych transportach. Już pierwsza wysyłka przyniosła 3100 zł. straty, tak samo druga — 3.600 zł., trzecia 28.000 zł., czwarta 6.900 zł. i piąta 1.300 zł. straty. Szósty tydzień przyniósł 6.600 zł. zysku, dalsze po 2 i tysiąc zysku, dziewiąty — 11.000 zł. straty, poczem znowu dwa tygodnie zysku, wreszcie od 11-go tygodnia uruchomienia fabryki, aż po dziś dzień wysyłki przynoszą z reguły straty od 5—34 tysięcy złotych tygodniowo. **Strata ogólna od czerwca b. r. wynosi około 150.000 złotych.**

Jest rzeczą jasną, że taka konjunktura musi normalnie prowadzić do likwidacji przedsiębiorstwa, które funkcjonuje z największym tylko wysiłkiem. Spółka dzierżawiąca bekoniarnię zastanawiała się już nad zwinięciem działalności, zdecydowano się jednak utrzymać nadal tę placówkę, bić mało i tyle tylko płacić za surowce, by koszty mogły się wrócić. Także i sfery rządowe wywierają nacisk na wszystkie bekoniarnie w kraju, by mimo strat podtrzymywały swą produkcję w rozmiarach jaknajwiększych, idzie bowiem o utrzymanie przez polski eksport bekonów należytego miejsca **w wyścigu, jaki obecnie odbywa się ze strony wszystkich importerów na rynku angielskim.** Przyczyną tego wyścigu jest wniesiony już do parlamentu przez rząd angielski projekt ustanowienia od stycznia przyszłego roku **kontyngentów na import bekonów,** które przyznane będą poszczególnym krajom eksportującym **w wysokości zależnej od rozmiarów obecnego eksportu.** Odbywa się więc obecnie i wyścig polski.

Ubój tygodniowy w krakowskiej bekoniarni wynosił początkowo od **1100 do 1400 sztuk.** Wobec tego jednak że ceny w Londynie spadły o całych 31 szylingów na cetnarze angielskim, doszło do tego, że w ub. tygodniu ograniczono ubój do **263 sztuk,** w bieżącym zaś do **43,** gdy **fabryka jest obliczona na ubój 1500 sztuk tygodniowo.**

Cyfry te świadczą wymownie o trudnościach zbytu a z drugiej strony o zupełnym braku rentowności przy tak słabym stanie uruchomienia. W równie trudnej sytuacji znajdują się wszystkie bekoniarnie w kraju a zabiegi u rządu nie na wiele się przydają wobec znanej sytuacji skarbu. Udało się jedynie uratować premje eksportowe do końca stycznia. Wynoszą one po **20 zł. od 100 kg.** Gdyby ta pomoc ustała sytuacja przemysłu bekonowego stałaby się katastrofalną.

Osobne zagadnienie stanowi problem żywca. Przed miesiącem płacono za trzodę nadającą się do wyrobu bekonów po **1—1.06 zł. za kg.,** obecnie możnaby płacić najwyżej **60—65 gr. za kg. loco fabryka.** Ponieważ hodowcom nie opłaciłyby się koszta transportu, więc skupem zajmują się pośrednicy płacący na wsi po **50—55 gr. za kg.** Jest to cena tak niska, że hodowca nie pokryje tem nawet kosztu hodowli i raczej woli użyć towar na własną konsumcję.

Pozatem w Małopolsce brak jest wogóle żywca rasy bekonowej a propaganda odpowiedniej hodowli znajduje się w powijakach. Polski Związek Bekonowy wyłożył dotychczas na propagandę hodowli około 170.000 zł. a to z opodatkowania po 25 groszy każdej sztuki eksportowanej. Rozdziałem tej sumy zajmuje się ministerstwo rolnictwa, które jednak z pieniędzy tych opłaca gaże swych organów pełniących różne funkcje. Fundusz zatem propagandowy rozprasza się na różne cele. Małop. Tow. Rolnicze, gorliwie podjęło się wprawdzie organizacji spędów powiatowych, jak dotąd jednak pojawia się na nich po kilka zaledwie sztuk trzody.

Polska nie ma swego reprezentanta w Londynie, którýby dbał o rozszerzenie zbytu bekonów polskich na rynku angielskim, gdy np. Danja wysłała swego przedstawiciela nawet do Ottawy, gdy tam rozstrzygały się losy jej eksportu do Anglji. Obecny ubój trzody na bekony wynosi w całej Polsce 12.200 sztuk, gdy w Danji 130.00 sztuk tygodniowo. Ale nietylko duńskie, ale nawet litewskie bekoniarnie konkurują z Polską na rynku angielskim, osiągając łatwiejszy zbyt i lepsze ceny.

W tych warunkach przyszłość polskiego przemysłu bekonowego, którego rozwój niedawno tak pomyślnie się zapoczątkował, obecnie już przedstawia się w najwyższym stopniu krytycznie.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 22 października. (PAT). Giełda nie czynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 22 października. Dewizy: **Holandja** 359.20; 360.20; 358.40; **Londyn** (30.25; 30.26): 30.41; 30.11; **Nowy Jork** 8.91; 8.93; 8.89; **Nowy Jork** telegraficznie 8.91; 8.93; 8.89; **Paryż** 35.09; 35.18; 35.00; **Szwajcarja** 172.40; 172.83; 171.97; **Berlin** nieoficjalnie 212.05. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 87—86.50. — Tendencja słabsza.

Pożyczki: 3% budowlana 38.75—39.25 — 4% inwestycyjna 97 — 6% dolarowa 55.50 (57—57.50 setki) — 4% dolarowa 502.5 — 7% stabilizacyjna 55—56.25—54.50 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja mocniejsza.

Dolar prywatnie w Warszawie 8.90.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 54 — dillonowska 60.25 — stabilizacyjna 53.75 — warszawska 42 — **śląska 41.**

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 22 października. Paryż 20.32¾; Londyn 17.54; Nowy Jork 5.17; Belgja 71.97½; Medjolan 26.46; Hiszpanja 52.45; Holandja 208.37½; Berlin 123.07½; Sztokholm 90.50; Oslo 88.50; Kopenhaga 97.25; Sofja 3.74; Praga 15.32½; **Warszawa 58.00;** Białogród 6.70; Ateny 3.10; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3.07; Helsingfors 7.60; **Buenos Aires 112.00.**

Radio.

Poniedziałek 24 października, 1932

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe. W przerwie o godzinie 13.20 komunikat meteorologiczny z Warszawy; 15.40 Komunikat gospodarczy z Warszawy; 15.55 Przegląd komunikacyjny z Warszawy; 16.00 i 16.30 Płyty gramofonowe; 16.15 Francuski z Warszawy; 16.40 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Odczyt p. t. „Jak starożytni oswajali zwierzęta?“ wygłosi dr. K. Bulas as. U. J.; 19.30 Transmisje z Warszawy; 22.55 Wiadomości bieżące; 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Płyta gramofonowa; 16.00 „Listy i programy“; 16.30 Płyty gramofonowe i „Silva rerum“ 19.00 „Wiadomości plastyczne“; 19.15 Rozmaitości; 22.00 „Co i jak, ludzie dawniej jadali“ pogadanka.

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.55 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Komunikat P. I. M.; 15.40 Komunikat gospodarczy; 15.55 Przegląd komunikacyjny; 16.00

Skrzynka pocztowa; 16.15 Francuski kurs elementarny; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 „Nieznane osobliwości Małopolski“; 17.00 Koncert kameralny Belgijskiego Królewskiego Tria Nadwornego; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.30 „Na widnokręgu“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 „Manewry jesienne“ operetka. W przerwie: (około godziny 20.45) Wiadomości sportowe i Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna; 22.15 Muzyka taneczna; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice, (408.7) G. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych; 13.15 komunikat gospodarczy 16.00 Skrzynka pocztowa; 16.30 Intermezzo muzyczne; 17.55 Program na dzień następny; 19.00 Dr. A. Kozłowska: „Rezerwaty Gór Świętokrzyskich i Wyżyny Małopolskiej“; 19.15 Rozmaitości oraz repertuar Teatru Polskiego; 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna.

Program nowego rządu rumuńskiego.

Bukareszt, 22 października. Nowy premjer rządu rumuńskiego Maniu przyjął wczoraj przedstawicieli prasy rumuńskiej i przedstawił im w głównych zarysach **program swego rządu.** W dziedzinie polityki **wewnętrznej rząd** jego będzie dążył do **centralizacji administracji** państwa, oraz przeprowadzi **reformę wyborczą.** Dalej poświęci rząd **specjalną uwagę** sprawom gospodarczym **a przedewszystkiem** stabilizacji waluty. **Polityka solidarnej współpracy z państwami Europy południowo-wschodniej będzie** w dalszym ciągu kontynuowana. Rząd ma nadzieję, że pertraktacje z Ligą Narodów w sprawie odbudowy finansowej Rumunji doprowadzone zostaną do upragnionego celu. W dziedzinie polityki zagranicznej życzy sobie rząd utrzymać dobre stosunki ze wszystkiemi państwami. **Rząd pragnie z Rosją sowiecką zawrzeć pakt o nieagresji. Jednakże pakt te nie może uszczuplać praw rumuńskich, wynikających z paktu Kelloga.**

Pomoc dla bezrobotnych we Francji.

Paryż, 22 października. Na wniosek ministra pracy **Rada ministrów przyznała zasiłki także dla tych robotników, którzy zatrudnieni są najwyżej cztery dni lub 32 godziny tygodniowo.** Za dni przymusowej bezczynności otrzymają robotnicy **dodatki w takich samych wymiarach, w jakich otrzymują zasiłki bezrobotni.** Pozatem Rada ministrów na wniosek ministra pracy przyjęła **uchwałę zobowiązującą wszystkie gminy do utworzenia funduszu dla bezrobotnych.** Przyjęte zostało również rozporządzenie w sprawie utworzenia **najwyższej** komisji oszczędnościowej, której **zadaniem** będzie przeprowadzać redukcje wydatków.

300 zabitych — 14.000 rannych.

Wypadki komunikacyjne w Londynie w 1-ym kwartale.

Londyn, 22 października. Wedle wykazu statystycznego za ubiegły kwartał wypadki komunikacyjne w Londynie pochłonęły 300 ofiar w zabitych i 14 tysięcy rannych.

Tajemnicza epidemja w okolicach Zalewu Wiślanego.

Królewiec, (PAT.) Nad t. zw. Zalewem Wiślanym w Prusach Wschodnich szerzy się w dalszym ciągu **niezbadana bliżej epidemja,** która do dnia **dzisiejszego zanotowano 57 wypadków.** Lekarze nie zdołali dotychczas ustalić przyczyny szerzenia się tej epidemji.

Dzieci, wciągnięte w wir krwawych walk politycznych.

Hamburg, (PAT.) Roznamiętnienie politycznej partyj radykalnych nie oszczędza nawet dzieci. W Altonie doszło do **krwawej bójki około 100 chłopców, z których część pochodzi z rodzin komunistów, a część hitlerowców.** Urządzili oni następnie **barykady.** Dopiero **silne oddziały policyjne zdołały rozpędzić walczących chłopców.**

———oo———

Okradzenie sowieckiego dyplomaty.

Wilno, (PAT.) Ze Stołpców donoszą, że z **wagonu bagażowego, pociągu, zdążającego z Moskwy do Warszawy skradziono na odcinku Kołosowo—Razino bagaż jednego z dyplomatów sowieckich, jadącego do Paryża. W bagażu** tym miały się znajdować **bardzo cenne klejnoty.** GPU zarządziło **energiczne poszukiwania.**

Ponowna fala redukcji robotników

w przemyśle włókienniczym.

Łódź 22. 10. (Telef. wł.). **W związkach zawodowych włókniarzy wielkie poruszenie wywołała wiadomość o nowej fali redukcyj, stosowanych przez fabryki łódzkie. Redukcyj dokonuje się przeważnie w zakładach średniej wielkości i niektórych mniejszych fabrykach. Robotnicy otrzymują dwutygodniowe wymówienie i przechodzą na zapomogi dla bezrobotnych. Związki zawodowe zwołały narady, celem** rozpatrzenia sytuacji.

Konflikt gen. Weyganda z ministrem wojny.

Paryż 22 października. Radykalna „La République“ donosi, że **między ministrem wojny Paul Boncourem a generalnym inspektorem armji francuskiej gen. Weygandem, powstał konflikt na tle francuskiego projektu rozbrojenia, opracowanego przez delegację francuską w Genewie.** W przeciwieństwie do Boncoura, **gen. Weygand sprzeciwia się przyjęciu projektu,** mimo, iż jego przeprowadzenie uzależnione jest od uzyskania nowych gwarancyj bezpieczeństwa. **Miał on również przeciw przyjęciu projektu zmobilizować Najwyższą Radę obrony państwa.**

„La République“ zauważa dalej: „Należy oczekiwać teraz, że cała zależna od ciężkiego przemysłu prasa francuska jednogłośnie wystąpi w obronie stanowiska gen. Weyganda. Powinna jednak opinja publiczna zwrócić uwagę, że kampanja inspirowanej prasy, ma na celu obronę interesów prywatnych, a nie bezpieczeństwo kraju“.

———oOo———

Nowy rząd Belgji.

SILNA REPREZENTACJA OBOZU KATOL.

Bruksela 22 października. **Senator stronnictwa katolickiego de Broqueville utworzył dziś nowy rząd belgijski w składzie następującym:**

Prezydjum ministrów i rolnictwo: **de Broqueville** (katolik), sprawy zagraniczne: **Hymans** (liberał), skarb: **Jaspar** (katol.), sprawy wewnętrzne: **de Poullet** (chrześć. dem.), obrona narodowa: **Theunis** (katol.), sprawiedliwość: **Janson** (liberał), poczta i telegraf: **Bovesse** (liberał), oświata: **Lippens** (liberał), komunikacja: **Forthomme,** przemysł i praca: **Heyman** (chrz. dem.), roboty publiczne: **Sap** (Flamandczyk), kolonje: **Tschoffen** (chrz. dem.).

———oOo———

Klęska Hoovera uchodzi za pewną.

Londyn. (PAT). „Daily Herald“ stwierdza dzisiaj, że **klęska Hoovera przy nadchodzących wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest rzeczą pewną.** Dziennik uważa **zwycięstwo Roosevelta za przesądzone i na dowód przytacza wyniki próbnego głosowania, urządzonego przez znane pismo literacko-polityczne.**

ROOSEVELT ZWOLENNIKIEM ZNIESIENIA PROHIBICJI.

Nowy Jork, 22 października. W **mowie** przedwyborczej, wygłoszonej w St. Louis, kandydat demokratyczny na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, wypowiedział się **za zupełnem zniesieniem ustawy prohibicyjnej.** W dalszym ciągu Roosevelt wypowiedział się **przeciw udzielaniu pożyczek państwom, które nie spełniają sumiennie swoich zobowiązań finansowych, lub państwom skrachowanym gospodarczo.**

„HOOVER ARESZTOWAŁ ROOSEVELTA“.

Nowy Jork, 22 października. Policjant nazwiskiem Hoover aresztował w Chicago złodziejaszka Roosevelta. Podając tę wiadomość pod **tytułem: „Hoover aresztował Roosevelta“** zapatrują ją w związku z kampanją wyborczą, jaka prowadzona jest między prezydentem Hooverem a gubernatorem Rooseveltem — **różnemi dowcipnemi komentarzami.**

———o———

Wpływ podatków bezpośrednich we wrześniu.

Warszawa, 22. 10. (Telef. wł.) Wpływy z podatków bezpośrednich we **wrześniu b. r.** wyniosły **37.428.000** zł., Podatek **przemysłowy** dał **16,705.000** zł., z podatku **dochodowego** wpłynęło **8.531.000** zł., z podatku **wojskowego 21.000** zł., z podatków nadzwyczajnych od niektórych zajęć zawodowych **62.000** zł., od kapitałów i rent **280.000** zł. **Odsetki zwłoki, kary i grzywny dały 1,310.000** zł., zaś podatek od energji elektrycznej **318.000** zł.

Tragiczny wypadek na polowaniu.

Wilno, (PAT.) Wczoraj wieczór nadeszła wiadomość **o tragicznym wypadku w majątku Ciełeżyszki pod Oszmianą,** podczas której **zginął właściciel tego majątku ś. p. Michał Łokuciewski.** W czasie polowania dnia 21 października stojąc na stanowisku obok stanowiska p. Łokuciewskiego p. Czesław Zawadzki z Wilna **pociągnął nieostrożnie za cyngiel dubeltówki. Strzał ugodził w głowę p. Łokuciewskiego, który w chwilę potem zmarł.**

SĄD DORAŹNY NAD MORDERCĄ.

Warszawa 22. 10. (Telef. wł.). Dziś przed Sądem Okr. **rozpoczęła się nowa rozprawa w trybie doraźnym przeciwko 25-letniemu Władysławowi Gałązce, oskarżonemu o zamordowanie kupca Józefa Korzenia w dniu 29-go września b. r. pod Jabłonną.** Gałązka pertraktował z kupcem o wynajem sklepu i został u niego na noc. Przenocowawszy, **Gałązka kilku uderzeniami kamienia zamordował Korzenia i zwłoki ukrył w piwnicy.** Oskarżony, czyniący **wrażenie anormalnego, przyznał się do winy i ze szczegółami opowiedział przebieg swego zbrodniczego czynu.**

KPT. KARPIŃSKI W LOCIE POWROTNYM DO WARSZAWY.

Stambuł, (PAT.) **Kpt. Karpiński wystartuje jutro, w niedzielę rano ze Stambułu o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne. Zamierza on dotrzeć do kraju i wylądować na jednem z lotnisk prowincjonalnych, do Warszawy zaś przyleci w poniedziałek o godz. 15.30. Lądowanie ma nastąpić na lotnisku cywilnem w Mokotowie.**

———o———

Hiszpanja parkiem wojskowym Europy

według projektu Boncoura.

Berlin. (PAT).Plan Paul Boncoura utworzenia **parku wojskowego w Hiszpanji,** nie **znajduje przychylnego echa w Niemczech.** — Zdaniem niektórych dzienników jest on już z tego względu dla Niemiec **nie do przyjęcia,** że na **wypadek zbrojnego napadu. Niemcy nie mogłyby utrzymać należnych im środków** obrony, gdyż Francja mogłaby zblokować swą **granicę pirenejską** na cały czas trwania wojny. Plan ten uważa się raczej za próbę zacieśnienia stosunków francusko-hiszpańskich.

Przesilenie gabinetowe w Czechosłowacji?

Praga. (PAT). Rada ministrów postanowiła **kolektywnie złożyć dymisję.** Jednocześnie rada przyjęła do wiadomości oświadczenie, że przewodniczący izby zdołał zapewnić warunki późniejszej współpracy obecnej koalicji. Dotychczas **nie ogłoszono żadnego oficjalnego komunikatu.**

5 MILJONÓW BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.

Berlin, (PAT). Liczba bezrobotnych w Niemczech w czasie od 1—15 bm. wzrosła o 48.000 osób i wynosiła 5.150.000 osób.

TOM MIX PRZYGNIECIONY SMIERTELNIE PRZEZ SWEGO KONIA.

Nowy Jork, 22 października. Jak z Hollywood donoszą, znany aktor filmowy Tom Mix **uległ** wczoraj wypadkowi i odniósł poważne **rany. Podczas nakręcania trudnej sceny koń** Tony potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że **przygniótł artystę całym ciężarem swego ciała.** Tom Mix w stanie bardzo ciężkim przewieziono **został do kliniki,** gdzie dopiero po 7 godzinach zdołano go przyprowadzić do przytomności. **Stan jego jest prawie beznadziejny.**

POS. LEWANDOWSKI SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Poznań. (PAT. Przed sądem grodzkim w Poznaniu toczyła się rozprawa karna przeciwko posłowi stronnictwa narodowego Bolesławowi **Lewandowskiemu,** oskarżonemu o dopuszczenie się zniewagi w stosunku do przedstawiciela władzy. Sąd wydał wyrok, **skazujący** pos. Lewandowskiego na łączną karę **6 miesięcy więzienia.**

CZY BYŁY NADUŻYCIA W KOMITECIE FLOTY NARODOWEJ?

Warszawa. (PAT). W związku z wiadomościami niektórych pism, jakoby p. Zofja Kasimirowa, jako urzędniczka Stołecznego komitetu floty narodowej dopuściła się malwersacji — Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że malwersacji w komitecie nie stwierdzono.

———oo———

Z Berlina do Sztokholmu

Przeniesienie sowieckiej centrali propagandowej.

Sztokholm. (PAT). Jak podaje „Svenska Dagbladet“ władze sowieckie **zamierzają przenieść siedzibę centrali propagandy zagranicznej z Berlina do Sztokholmu. Jednym** z motywów tej zmiany ma być fakt, że delegacja handlowa Sowietów w Sztokholmie **korzysta z nietykalności dyplomatycznej. Dalej** dziennik podaje, że ostatnio władze sowieckie miały się zwrócić do rządu szwedzkiego **o wydanie paszportów dla licznych delegatów handlowych,** co pozostawać ma w związku z przeniesieniem siedziby centrali propagandowej.

WYROK W PROCESIE KONSTYTUCYJNYM PRZECIW RZESZY.

Lipsk 22 października. **Trybunał Rzeszy podaje do wiadomości, że wyrok w procesie konstytucyjnym Prus, Bawarji i Badenji przeciw Rzeszy, ogłoszony zostanie we wtorek 25 b. m. w południe.**

GROŹNY POŻAR JAPOŃSKIEGO MIASTA.

Londyn, 22 października. Jak z Tokio donoszą, w mieście Komatsu wybuchł **groźny pożar, którego pastwą padło blisko tysiąc budynków. Tysiące rodzin potraciło cały dobytek i pozbawionych zostało dachu nad głową. Liczba ewentualnych ofiar w ludziach** nie jest jeszcze znana.

———o———

Hamburg. (PAT). Z Richmond (Anglja) donoszą o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce na meczu piłki nożnej. 21-letni John Woods, znany w Anglji ze znakomitych **„główek“ i popularnie zwany człowiekiem o żelaznej czaszce, odbijając głową niezwykle ostrą piłkę, padł nieprzytomny i w dwie godziny później zmarł.**

Madryt, 22 października. Hiszpański Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową **z 6 i pół na 6 procent.**

Po zamknięciu kroniki.

Wiec akademicki w sprawie obniżki opłat.

Wczoraj, w sobotę, o godz. 12-tej w południe, westybul i krużganki Coll. Novum zapełniły się młodzieżą akademicką, która przybyła na wiec, zorganizowany przez Akademicki Komitet Antyopłatowy.

Wiec zagaił p. **Warchał udzielając z kolei** głosu p. **Arctowi,** który omówił **zagadnienie** podwyżki opłat z punktu widzenia prawa. Następnie p. **Adam Flis** wygłosił referat na temat: „**Podwyżka opłat a kwestja społeczna“.** Jako trzeci przemawiał p. **Dąbrowski,** reprezentant Młodzieży Ludowej, na temat: „**Opłaty a** życie gospodarcze“.

Na zakończenie przewodniczący p. **Warchał** odczytał rezolucję, w której żądano **zniesienia podwyżki opłat,** oraz domagano się **całkowitego zniesienia opłat dla młodzieży niezamożnej.**

Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie. Zwolennicy Myśli Mocarstwowej usiłowali wiec **rozbić** i przedłożyli swoją rezolucję, **która jednak zostala odrzucona.**

Na wiecu było około 3 tys. akademików.

ARESZTOWANIA PO WSIACH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

Urzędowo komunikują: W związku z **masowem** kolportowaniem ulotek, zawierających znamiona przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu, oraz w związku z agitacją i podburzaniem, przy użyciu gróźb, włościan do rozpoczęcia **bojkotu targów i parmarków na całym terenie województwa krakowskiego,** organa bezpieczeństwa były zmuszone przytrzymywać na gorącym uczynku **kilkanaście osób** oddać do dyspozycji władz sądowych.



Założona w r. 1900 — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1970

PRACOWNIA

WYROBOW ARTYSTYCZNO CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH

pod firmą

HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ul. Florjańskiej L. 38.

POLECA: Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

Birety na składzie.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące. Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu.

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

Najnowszy skład główny

Księgarni Krakowskiej, Kraków, św. Krzyża 13

GOŁBA K. N.,

W cieniu Wielkiej Legendy

POWIEŚĆ

Cena zł. 4·90, w opasce zwykłej, po wcześniejszem nadesłaniu należytości przekazem pocztowym, lub na konto nasze w PKO. **Zł. 5·70**, za pobraniem pocztowem **Zł. 7·15**. Wysyłki odwrotne.

Wszelkie artykuły wchodzące w skład handlu korzenno-spożywczego win, wódek i delikatesów, oraz owoców krajowych i zagranicznych

poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeże masło deserowe i dworskie.

FABR. SKŁAD

PŁÓCIEN BIELIZNY i towar. BŁAWATNYCH

KRAKOW „R. KOWALSKI" WIŚLNA 8.

POLECA:

Płótna bieliźniane pościelowe, i stołowe, ręczniki, ścierki, chusteczki, OBRUSY KOCE KAPY, KOŁDRY, FIRANKI. Zefiry, batysty, kloty, wsypy na poduszk barchany flanele, wełny na mundurki, WYPRAWKI SZKOLNE, POŃCZOCHY SKARPETY. Krawaty, bielizna męska i damska bielizna tyrkotowa, reformy damskie fartuszki kuchen. kolorowe i białe dla pokojowych.

CHUSTKI CZARNE KLASZTORNE

Wielki wybór. **Ceny niskie.**

Kapelusze męskie

na obecny sezon po cenach zniżonych

poleca

Antoni Jarosz,

Kraków, Sławkowska 24

Dom XX. Marków.

Przyjmuje wszelkie przeróbki.

Starannie ostrzy we własnej pracowni brzytwy, nożyczki, łyżwy maszynki do mięsa, i włosów, noże osadza trwale i dodaje nowe ostrza. Przyjezdnym do Krakowa załatwia w temsamem dniu Szlifiernia. Szybkość. Kraków pl. Marjacki 9. Firma Józef Zubikowski. Na składzie doborowy towar stalowy ostry.

Tapczany otomany materace włósienne salony, kanapy rozkładane, przyjmuje roboty tanio, tapicer Kraków św. Tomasza 4.

MIÓD PSZCZELNY

czysty bez domieszek pod gwarancją, z własnej z największej pasieki w Państwie.

5 kg. 9·00 zł.

10 kg. 17·00 zł.

wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła

Eugenjusz BILINSKI, w Zbarażu.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałem zachrypnięciu, winien czytac każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego. wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:

PUHLMANN & Co, BERLIN 786, Müggelstrasse 25-25 a.

Pektoraliki, koloradki

gumowane dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca:

ROMAN SZCZERBA

Kraków, ulica Florjańska 40.

Zespół 35 instrumentów dętych do sprzedania wstanie dobrym.

Wiadomość: Urząd parafialny w Szczurowej.

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ i Fryderyk ROMAŃCZYK

KRAKÓW, ulica Juljusza Lea 5.

Pracownia Art. Rzeźbiarska

WOJCIECHA MACIEJOWSKIEGO

na ul. Mazowieckiej 82, w Krakowie,

wykonuje po bardzo przystępnych cenach wszelkie roboty kościelne jak: **ołtarze, figury, feretrony, ambony, ławki i t. p.**

Projekty i kosztorysy bezpłatnie.



PIANINA

niezrównanej jakości poleca po cenach fabrycznych zniżonych

Fabryka pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz

Skład fabryczny Kraków, Rynek Gł. 5 wchód Sienna 2

tel. 172-71.

OGRÓD ZAKŁADU JÓZEFITÓW

Ul. Karmelicka 66 tel. 101-12.

poleca:

na dnie zaduszne do dekoracji grobów

kwitnące chryzantemy oraz wszelkie inne rośliny kwitnące jako też ozdobne zliścmi i wszelkie inne produkta ogrodnicze, drzewka owocowe, krzewy ozdobne i róże.

Daj skrzydła swym listom.

korzystaj z poczty lotniczej!

Maturyczne i dokształcające kursy

„WIEDZA"

KRAKOW, UL. STUDENCKA 14, I p.

przygotowują na **ustnych lekcjach** zbiorowych w Krakowie, oraz w **w drodze korespondencji**, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów,

Kursy powyższe dzielą się na:

1. **Kurs maturyczny** gimnazjum wszystkich typów.
2. **Kurs średni** 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3. **Kurs niższy** w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. **Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.**

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych **otrzymują co miesiąc**, oprócz całkowitego materjału naukowego, **tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania**, a podczas egzaminów kollokwjalnych korzystają z wycieczek geograficznych, oraz nauki czytania map.

Na kursach **„WIEDZA"** wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, ak również bogatą bibljotekę

Żądać bezpłatnych prospektów.

Budujemy, rzeźbimy, malujemy, odnawiamy i urządzamy wnętrza

KOŚCIOŁÓW

jak: ołtarze, obrazy (malowanie nowych i odnawianie starych), witraże, sztandary, kielichy, pomniki, grobowce. Przeprowadzamy instalacje elektryczne, wodociągowe, gazowe i centralnych ogrzewań, oraz przyjmujemy prace: ślusarskie, stolarskie, blacharskie, kotlarskie, kamieniarskie i t. p. po cenach najniższych.

Projekty, kosztorysy, porada fachowa bezpłatnie codziennie od g. 10-13

Stow. Katolickich Mistrzów Rzem.

„GŁOWICA"

pod wezwaniem św. Antoniego

Kraków, ul. A. Potockiego L. 11.

Telefon 104-83. Telefon 104-83

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuję się przy większych zamówieniach **na raty.** Ceny 50% niższe niż wszędzie.



Instrumenta muzyczne

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zestalaniu kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Wiolonczela stara oryg. Klotz okazyjnie do sprzedania.

U Ks. GADOWSKIEGO W BOCHNI

są do nabycia

po zniżonej cenie, ale za gotówkę:

II. Katechizmy: większy 3·20, mały 1·60. Wyciąg 0.70. **Dzieje Bibl.** 3·20. Krótka **Hist. Kość** 1. zł. **Katechezy Bibl.** 3 zł. **Szkice** Katechez 5 zł. **Nauka Kość.** 1·60. **Psychologja** wychow. 3 zł. **Kazania** o wychowaniu złotych 2·40. **Egzorty** dla szkół powsz. zł. 4·50 **Dobry Pasterz** modlitewnik dla dzieci od 0·80, dla młodz. od 1 zł. **Upominek** duchowny po zł. 0·20.

Przy zamówieniach powyżej 30 zł. przesyłka franco z rabatem 10% w książkach.

Świeżo się ukazał rocznik trzeci

EGZORT

do młodzieży szkolnej

X. MATEUSZA JEŻA

w cenie 6 zł. 50 gr.

Do nabycia u autora z rabatem (Kraków, św. Marka 10) lub w księgarniach.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.

Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926

Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości spiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Hoieksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.